Nr 4 kwiecień 1993 Indeks 354961 Cena 28 500 zł

Cats

Magazyn erotyczny

TYLKO DLA DOROSŁYCH

NAGA PRAWDA

Piękne dziewczyny: Valerie, Wendy, Gina, Denise, Weronika, Alison

FERIE I WOLNY SEKS

KRÓLOWA AKTU '92

DZIEWCZYNA Z FANTAZJĄ

SUPERSEKRETARKA

RAJ GORĄCEJ MONIKI

Nissi Beach na Cyprze:

NAGA PRAWDA!

Cudowne słońce, lazurowy błękit wody oraz tysiące pełnych seksu dziewcząt to atrakcje czekające na ciebie na najfrywolniejszej plaży w całej Europie. Tu znajdziesz dziewczęta, które pragną seksu. Ciesz się więc na myśl o lecie. Sezon polowań na dziewczęta trwa tu od początku czerwca do końca września...

– Chodź do mnie! Bierz mnie! Jestem twoja!

Dziewczyna milczy, ale jej ciało mówi samo za siebie. Siedzi, smarując swoje wielkie jędrne piersi olejkiem do opalania, zwracając szczególną uwagę na brodawki, które sterczą prowokująco.

Dziewczyna kładzie się na piasku na wznak, ale prawie natychmiast przekręca się na brzuch. Rezultat tej operacji jest jasny. Całe jej ciało jest pokryte piaskiem.

Dziewczyna wstaje dumnie, usiłując strzepnąć piasek z ciała. Jest to z jej strony gra, mająca na celu przyciągnięcie uwagi drugiej płci, w tym sa-

Reportaż: DAG ÖHRLUND I JØRN NIELSEN

Skandynawki, słońce, piasek i seks!

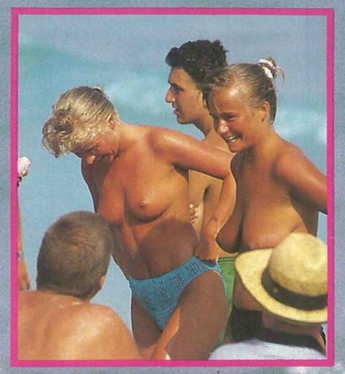

Cats reportage: DAG ÖHRLUND og JØRN NIELSEN

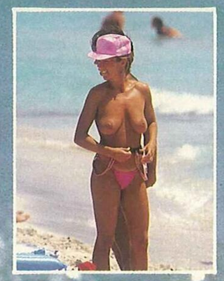

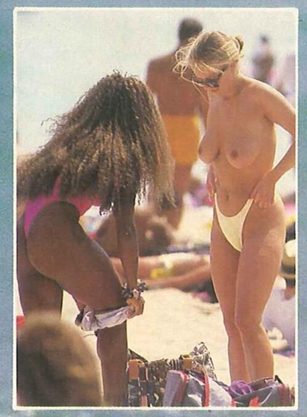

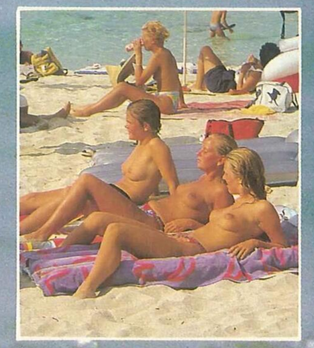

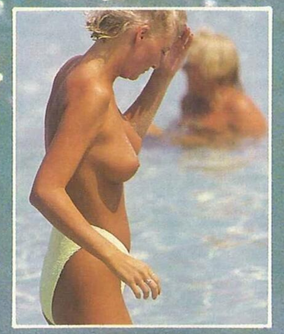

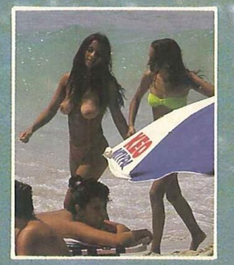

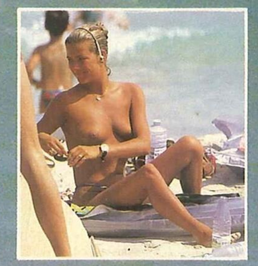

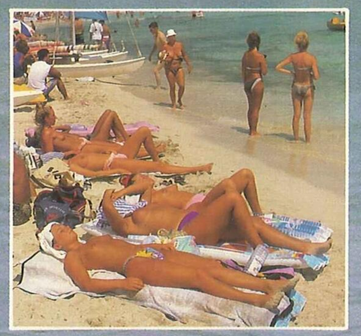

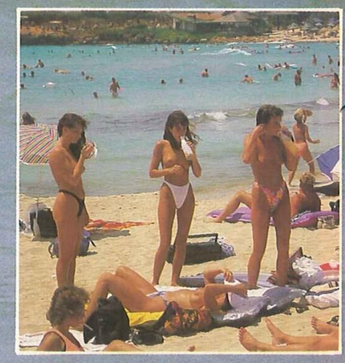

mym bowiem momencie, gdy czuje na sobie spojrzenia chłopaków, idzie na brzeg i kładzie się w wodzie o temperaturze 26 stopni.

Słońce igra z jej sterczącymi, wysmarowanymi olejkiem piersiami. Dziewczyna cały czas masuje prowokująco swoje pośladki, kątem oka zerkając w stronę chłopaków.

Kontakt został nawiązany. Dziewczyna skacze na głowę do wody o lazurowym odcieniu. Gdy się podnosi, jej majteczki bikini plączą się gdzieś w okolicy kolan.

Powoli podciąga majtki. Nie spieszy się, poprawia je wielokrotnie. Doskonale wie, że wzrok wszystkich lwów plażowych skierowany jest właśnie na nią. Kołysząc biodrami dziewczyna wraca na swoje miejsce. Jej piersi kołyszą się apetycznie.

„Nissi Beach" to najfrywolniejsza i najbardziej podniecająca plaża Europy. Dziewcząt jest na niej bardzo wiele, leżą w takim tłoku, że cała plaża przypomina lep na muchy.

Każdego popołudnia znajdziesz tu masę świetnych dziewczyn. A jeśli masz ochotę na gorące seksferie, to Ayia Napa na Cyprze jest obecnie najlepszą ofertą w całej Europie.

Rozglądamy się po plaży. Nasz wzrok pada na młodą, jasnowłosą Afrodytę, wyłaniającą się ze słonego Morza Śródziemnego. Krople wody na jej ciele połyskują jak gwiazdy. Gdy tylko dziewczyna siada na ręczniku, natychmiast zamieniamy z nią parę słów:

– Spędzam wakacje na Cyprze już po raz drugi – mówi 21-letnia Ina. – Tu wszyscy uprawiają seks, a ja kocham seks.

– Uwielbiam leżeć na plaży i podrywać chłopaków. Niestety, w ciągu dnia rzadko mi szczęście sprzyja. Jest tu po prostu zbyt dużo dziewcząt, a za mało panów.

Jeśli chodzi o seksowne młode dziewczęta, „Nissi Beach" dawno już pobiła na głowę „Cala Bassa" na Ibizie. I wszystko wskazuje na to, że z czasem na tej idyllicznej plaży będzie się opalać coraz więcej dziewcząt.

Za nami leży grupka duńskich i norweskich żołnierzy, służących w siłach ONZ w Nikozji. Co cztery tygodnie mają wolne, a wtedy przez cały dzień wygrzewają się na plaży, ciesząc swoje oczy zgrabnymi dziewczętami na „Nissi Beach".

– Aż się w głowie kręci od tych wszystkich pięknych dziewcząt – wzdycha Søren z Frederikshavn. – Wszędzie ich pełno.

– Faktem jest, że wiele Skandynawek przyjeżdża na Cypr, aby spędzić seksferie z dala od swojego stałego partnera. Zwykle przyjeżdżają z przyjaciółką, która stanowi znakomitą wymówkę do opuszczenia domowego ogniska na dwa tygodnie.

– Wiele dziewcząt, z którymi się kochałem, tak mi właśnie powiedziało. Wiem, że wielu moich kolegów miało podobne doświadczenia.

„Nissi Beach" to teren bezgranicznych łowów. Dziewczęta odgrywają rolę myśliwych, a ich zwierzyną łowną są mężczyźni.

Gdzie byś nie spojrzał, wszędzie leżą śliczne blondynki, prezentując się jak potrafią najlepiej. Próbują przyciągnąć twój wzrok, a wtedy kontakt jest już nawiązany.

Nic więc dziwnego, że Grecy wciąż podtrzymują dawny mit, zgodnie z którym bogini miłości Afrodyta wyłoniła się z fal morskich przy skałach Kurion na Cyprze. Od tej pory Cypr nazywany jest wyspą miłości.

Współczesne dziewczyny podtrzymują dobrą, starą tradycję, a robią to tak znakomicie, że z roku na rok w Ayia Napa jest coraz więcej młodych turystów.

Nie znajdziesz bardziej seksownej plaży od „Nissi Beach". Atmosfera jest tu gorąca, nic więc dziwnego, że zwłaszcza płeć męska szalenie się ekscytuje, opowiadając o swoich przygodach na Cyprze...

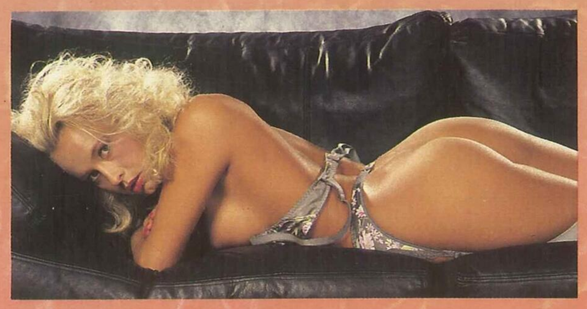

Denise

Foto: PETER FLODQVIST

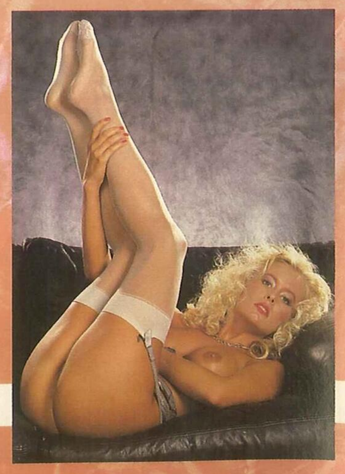

Denise

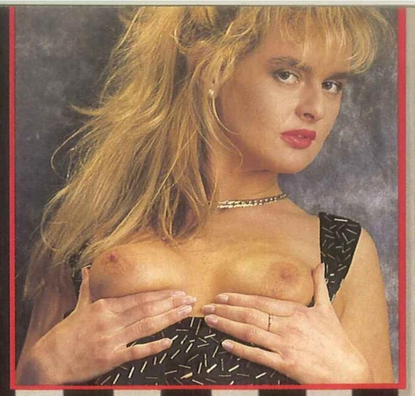

DZIEWCZYNA Z FANTAZJĄ

Agnieszkę Jasińską trudno spotkać w Warszawie. Jest tłumaczką i dużo podróżuje po Europie. Ma 24 lata i wszystkim imponuje nie tylko urodą i wymiarami (zdradźmy je wielbicielom Agnieszki: 88-64-88), ale również tym, że zna już pięć języków: holenderski, angielski, niemiecki, ukraiński, no i oczywiście polski. Rozmawiamy więc po polsku, choć jej nie sprawiłoby trudności przejście na inny – w końcu zarabia na życie jako tłumaczka. Ale nie o pracy z nią rozmawiamy.

Gdy pytamy o seks w jej życiu, uśmiecha się tajemniczo i opowiada, że gdy miała 14 lat, poznała na skutek telefonicznej pomyłki prawdziwego mężczyznę, który w miarę upływu lat nauczył ją żyć w pełnym tego słowa znaczeniu.

Agnieszka jest dziewczyną z fantazją. Z reguły ma dobry humor, ale do depresji doprowadza ją ludzka nieszczerość. Nie ma więc – nauczona doświadczeniem – zaufania do ludzi. Nie lubi pruderyjnych i konserwatywnych osób, bez fantazji, egoistycznych i skąpych. Nie lubi też zimna.

Lubi mieć nieograniczoną ilość czasu na przyjemności, lubi romantycznych mężczyzn. Co jeszcze? Lubi przebywać ze zwierzętami, podróże i jazdę szybkimi samochodami. Gdy pytamy o jej hobby, odpowiada, że jest nim nurkowanie. Ten sport jest jej prawdziwą pasją. O czym marzy? O czułym, romantycznym mężczyźnie, bo mimo że ma kilkunastu wielbicieli, często czuje się samotna. Nie chciała nam jednak powiedzieć, czy wtedy gra na skrzypcach, bo i tę umiejętność Agnieszka zdobyła w warszawskim Liceum Muzycznym przy ul. Krasińskiego.

Nie spotkaliśmy – niestety – żadnego z wielbicieli Agnieszki, by dowiedzieć się, jak on ją widzi. Poprosiliśmy więc jej przyjaciółkę, Kasię Szczypę, którą pewnie pamiętacie z „Cats" 2/93, o to, by powiedziała, jaka jest Agnieszka. Dowiedzieliśmy się, że jest spontaniczna, bezpruderyjna, dobra, uczuciowa i rozrzutna.

Przy okazji doszło do sesji zdjęciowej obu dziewcząt. Warto popatrzeć!

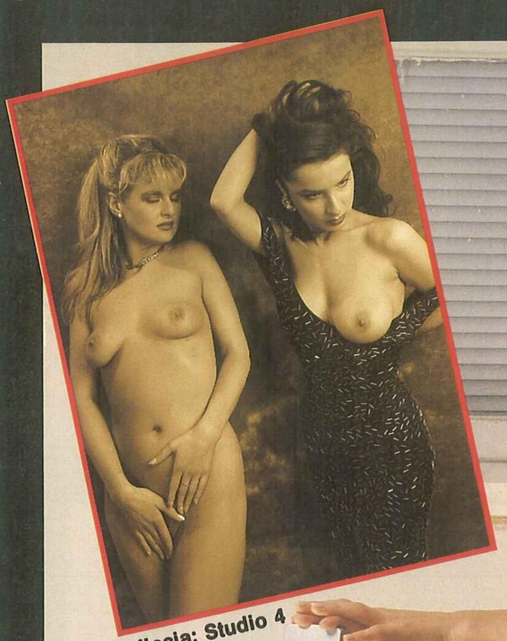

Zdjęcia: Studio 4

UWAŻAJMY NA PIĘKNE DZIEWCZYNY!

One są wśród nas, spotykamy je wszędzie, codziennie. Nie zawsze mają czas, aby być piękne, mają jak wszyscy kłopoty, zwyczajne troski, wiele zajęć. Ale my je obserwujemy, szukamy ich.

To nowa zabawa „Cats": nie ma dziewcząt nie zasługujących na uwagę! Znajdujemy je, zgłaszają się same, zapraszamy na sesje zdjęciowe z udziałem stylistki, która wie, co zrobić, by dziewczyny były jeszcze piękniejsze. W kolejnych numerach będziemy prezentować efekty naszych poszukiwań – nowe dziewczyny, nowe zdjęcia. Nie spotkasz się z nimi na żadnych innych łamach! Tylko w „Cats"!

Tak, Ty też masz szansę być modelką „Cats"!

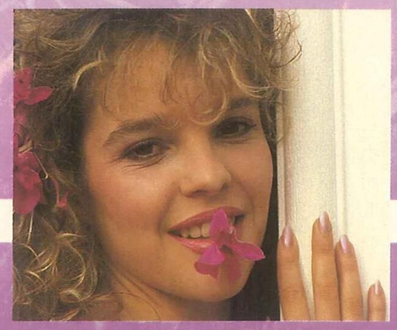

Valerie

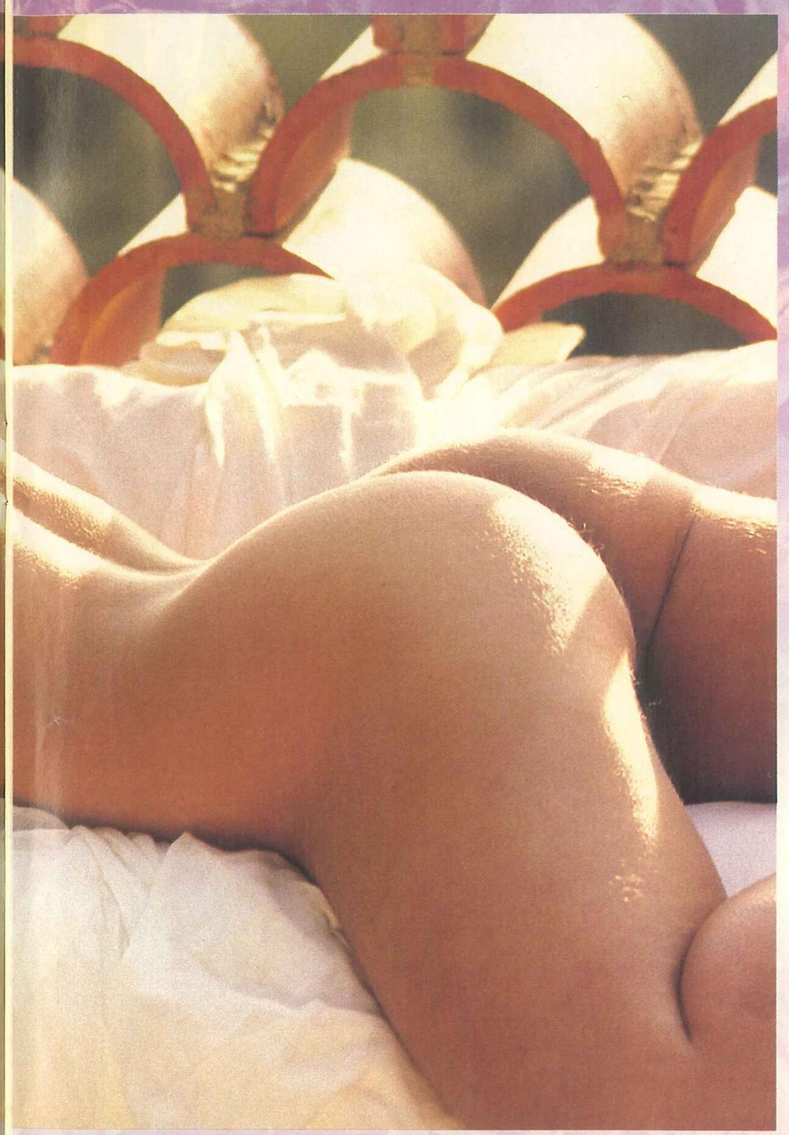

Foto: MICHAEL ANCHER

Valerie

19-letnia Stefania opowiada o wakacjach swojego życia

W CIĄGU PIERWSZYCH 12 GODZIN MIAŁAM DWÓCH MĘŻCZYZN

Cats

Wiedziałam już, że będą to wakacje mojego życia. Był twardy jak żelazo, a... za dwie godziny czekało mnie kolejne spotkanie, które na pewno też zakończy się w łóżku...

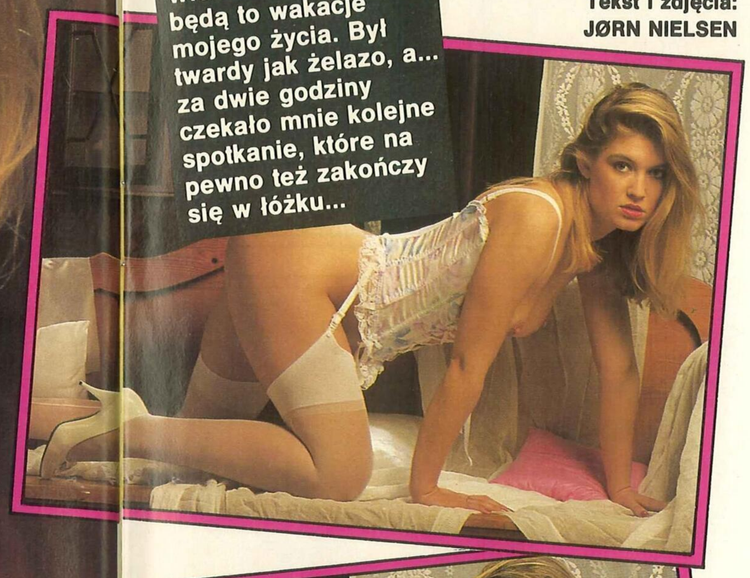

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

– Ubiegłego lata po raz pierwszy wybrałam się na wakacje sama. Pojechałam na Majorkę, gdzie zostałam zakwaterowana w hotelu „Comodoro" w Palma Nova – mówi 19-letnia Stefania.

– Stałam przed wejściem, nie wiedząc, co zrobić z pierwszym wakacyjnym popołudniem. Słyszałam, że plaża w Magalluf jest miejscem spotkań młodych ludzi. Postanowiłam to sprawdzić.

Pogłoski na temat plaży okazały się prawdziwe. To była rzeczywiście bajka.

Lazurowe Morze Śródziemne, piękny biały piasek oraz opaleni na brąz faceci powodowali, że miałam mroczki przed oczyma.

Trudno sobie wymarzyć coś wspanialszego!

Szłam brzegiem plaży, zrzuciwszy przedtem mini-spódniczkę oraz bawełnianą bluzkę. Czułam się bardzo na luzie, spacerując tak po plaży w samych tylko maleńkich majteczkach.

W jednej chwili zapomniałam o troskach dnia codziennego i wspomnieniach deszczowej pogody. Ale od myśli zawsze należy przejść do czynu. Spacerując, podziwiałam wszystkich wspaniałych osobników płci przeciwnej, spodziewając się przeżycia kilku śmiałych przygód podczas tych krótkich wakacji.

Nagle spostrzegłam grupę młodych mężczyzn w moim wieku. Zauważyłam, że również zwrócili na mnie uwagę, dlatego z miejsca położyłam się na piasku, tuż koło nich.

To posunięcie bardzo szybko przyniosło pożądane rezultaty i wkrótce wszyscy siedzieli obok mnie.

Długo rozmawialiśmy, ale dopiero gdy pobiegłam do wody, chcąc trochę popływać, jeden z nich zdobył się na odwagę i zaprosił mnie na kolację.

„Mam więc problem z głowy", pomyślałam, umawiając się, że przyjdzie do mnie do hotelu o dwudziestej.

Pospiesznie wróciłam do pokoju hotelowego, zmywając z całego ciała sól i piasek. Wyciągnęłam z szafy przezroczystą sukienkę i zeszłam do baru. Tu zaczęłam rozmawiać z pięknym jasnowłosym facetem z Oslo. Był już kilkakrotnie na tej wyspie, uzgodniliśmy więc, że następnego dnia wypożyczymy samochód i pojedziemy na wycieczkę.

Poszliśmy do jego pokoju, studiując mapę Majorki. Kjela miałam spotkać dopiero za kilka godzin, mogłam więc bez problemu spędzić te parę chwil z nowym norweskim przyjacielem, Olafem.

Przez cały czas uważnie spoglądałam na Olafa, zastanawiając się czy będzie dobrym kochankiem. Z natury jestem taka, że jeśli tylko czegoś bardzo pragnę, to zawsze to mam, poprosiłam więc, byśmy przełożyli studiowanie mapy na dzień następny i powiedziałam:

– Mam na ciebie ochotę. Chodźmy się kochać!

Odwrócił się powoli i popatrzył mi głęboko w oczy.

– Pragnę cię, teraz, zaraz – szepnęłam, ściągając przez głowę cienką sukienkę.

Chłopak wciąż stał, wpatrując się we mnie, gdy wyskakiwałam z majtek.

Ferie i wolny seks!

– Masz chęć na to, co widzisz? – zapytałam, gdy podchodził do mnie i zaczął mnie całować.

Gdy ściągnęłam z niego ubranie, moim oczom ukazał się niebiański widok. Jego członek był tak sztywny, że aż sterczał ze slipów, a gdy go dotknęłam, był twardy jak żelazo.

Moje usta automatycznie rozwarły się, połykając jego śliczny czubek, podczas gdy palce dotykały jąder. Połykałam jego fiutka coraz głębiej, dopóki nie zaczęłam się dusić, a następnie zaczęłam go masować ustami i ssać.

Olaf pojękiwał głośno, pieściłam go ustami coraz bardziej zwiększając tempo, z zadowoleniem stwierdzając, że przez jego ciało przebiegają dreszcze.

Wakacje zapowiadały się całkiem nieźle, zważywszy, że już w tej chwili ssałam sztywnego członka i miałam wszelkie szanse na to, by w parę godzin później historia się powtórzyła. Chyba więcej nie można się spodziewać po pierwszym dniu wakacji.

– Chodź, połóż się tak, bym mogła na ciebie wskoczyć – powiedziałam ochrypłym głosem.

Chwyciłam jego ogromnego konia, jedną ręką wprowadzając go w wilgotną szczelinę, a następnie usiadłam na nim. Czułam każdy centymetr, zagłębiający się w moim ciele, aż w końcu czułam, że pękam.

Wzdychałam, jęczałam, nie mogąc chwycić tchu i kontynuowałam rodeo na ogromnym członku. Była to niesamowita przejażdżka. Już po chwili poczułam, że zbliża się mój pierwszy wakacyjny orgazm. Zagryzałam wargi, wbijając paznokcie w plecy Olafa.

– Szybciej, jeszcze szybciej – jęczał.

Pędziłam jak szalona, a on w każde pchnięcie wkładał wszystkie swe siły.

Nareszcie!

Eksplodowaliśmy jednocześnie. Mięśnie pochwy zacisnęły się spazmatycznie na jego sztywnym członku, a myśmy płynęli razem, głośno pojękując.

Tak fantastycznego orgazmu nie przeżyłam od lat. Gdy w chwilę później staliśmy pod prysznicem, powiedziałam:

– Dziś wieczorem mam randkę, ale wierz mi, że cieszę się już na myśl o naszym jutrzejszym spotkaniu.

Uzgodniliśmy, że przyjdę po niego o 12, a ja pobiegłam do baru, by sprawdzić, czy Kjel już przyszedł.

Kjel trzymał w ręku drinka. Gdy jego oczy spotkały się z moimi, na jego twarzy pojawił się uśmiech.

– Gotowy? – zapytałam, pragnąc opuścić hotel jak najszybciej. Nie miałam najmniejszej ochoty spotykać Olafa w momencie, gdy wybierałam się do miasta z Kjelem. Na szczęście udało mi się go szybko wyciągnąć z baru.

Zjedliśmy kolację w chińskiej restauracji w Magalluf, a następnie poszliśmy na spacer po plaży.

Świeże powietrze ożywiło moje myśli, zaproponowałam więc, abyśmy poszli gdzieś potańczyć. Wybór padł na ogromną dyskotekę „B.C.M.". Wiele godzin spędziłam z Kjelem na parkiecie, a jego ręce przez cały czas próbowały wędrować po moim ciele. Było to zarówno wspaniałe, jak i bezczelne. Odczuwałam ogromną radość gdyż bawił się mną na oczach wszystkich.

Około drugiej pojechaliśmy taksówką do jego hotelu. Gdy

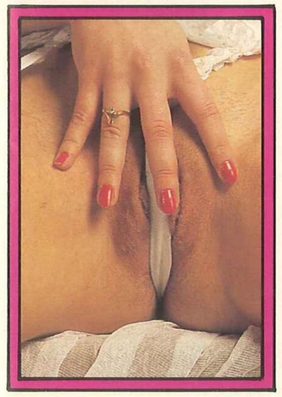

tylko przekroczyliśmy próg jego pokoju, zapytał mnie, jak najbardziej lubię się kochać.

– To zależy od okoliczności – odpowiedziałam. – Ale w tym momencie pragnę, byś mnie wziął bardzo mocno.

Rzuciliśmy się na łóżko. Kjel był zupełnie szalony. Zerwał ze mnie ubranie, nie zapominając przy tym wyskoczyć ze swojego.

Byliśmy strasznie na siebie napaleni i już po paru sekundach Kjel wskoczył na mnie i z całej siły walił swoim fiutkiem o moją cipkę.

Wreszcie jednym pchnięciem wszedł we mnie aż do samego końca. Odczuwałam ból i radość. Dostosowałam się do jego szalonego tempa. Pozbyliśmy się wszelkich zahamowań i pieprzyliśmy się bez opamiętania, wydając z siebie dzikie okrzyki.

Wreszcie nastąpiła eksplozja. Czułam, jak jego członek łomocze w moim wnętrzu, tryskając spermą. Rzadko się

zdarza, abym potrafiła się kochać bez żadnych zahamowań i iść na całość. Gdy tylko wyszedł ze mnie, natychmiast chwyciłam jego członka, pracując nad nim z nową energią.

Moja praca nie poszła na marne, bo już po chwili ponownie zaczął sztywnieć.

– Do licha – powiedział. – Jeszcze nigdy tak szybko nie był ponownie gotów do boju.

Chcicę miałam równie wielką jak po południu. Czułam, że jeśli utrzymamy to samo tempo, osiągnę orgazm stulecia.

– Weź mnie od tyłu. I równie mocno, jak poprzednio – powiedziałam, odwracając się.

Przymknęłam oczy, czując jak jego czubek wchodzi pomiędzy moje wargi.

Kjel chwycił mnie za pośladki, wchodząc do samego końca.

W głowie mi się kręciło, zupełnie nie pamiętam, co się ze mną działo przez parę następnych chwil, straciłam rachubę czasu i nagle orgazm wszechczasów przebiegł moje ciało.

Kjel nawet nie zwrócił na to uwagi. Jego wielki organ wsuwał się rytmicznie we mnie i wysuwał.

– Przestań – jęknęłam. Chcę cię trochę polizać.

Wyszedł ze mnie, w międzyczasie odzyskałam siły i ponownie jak oszalała zaczęłam ssać jego członka.

Kjel nie protestował. Wręcz przeciwnie, cały jego ładunek silnym strumieniem wylądował w mojej buzi.

Nie przestawałam go lizać, nawet gdy bezwolnie opadł na łóżko. Gdy stwierdziłam, że mogę go opuścić, uwolniłam członka z moich objęć i pospiesznie zaczęłam się ubierać.

Tej nocy zupełnie nie mogłam zasnąć, moje myśli cały czas błądziły wokół wydarzeń podczas tych pierwszych dwunastu godzin pobytu na Majorce i tych niezliczonych możliwości, jakie otwierały się przede mną w ciągu kolejnych dni...

Gina

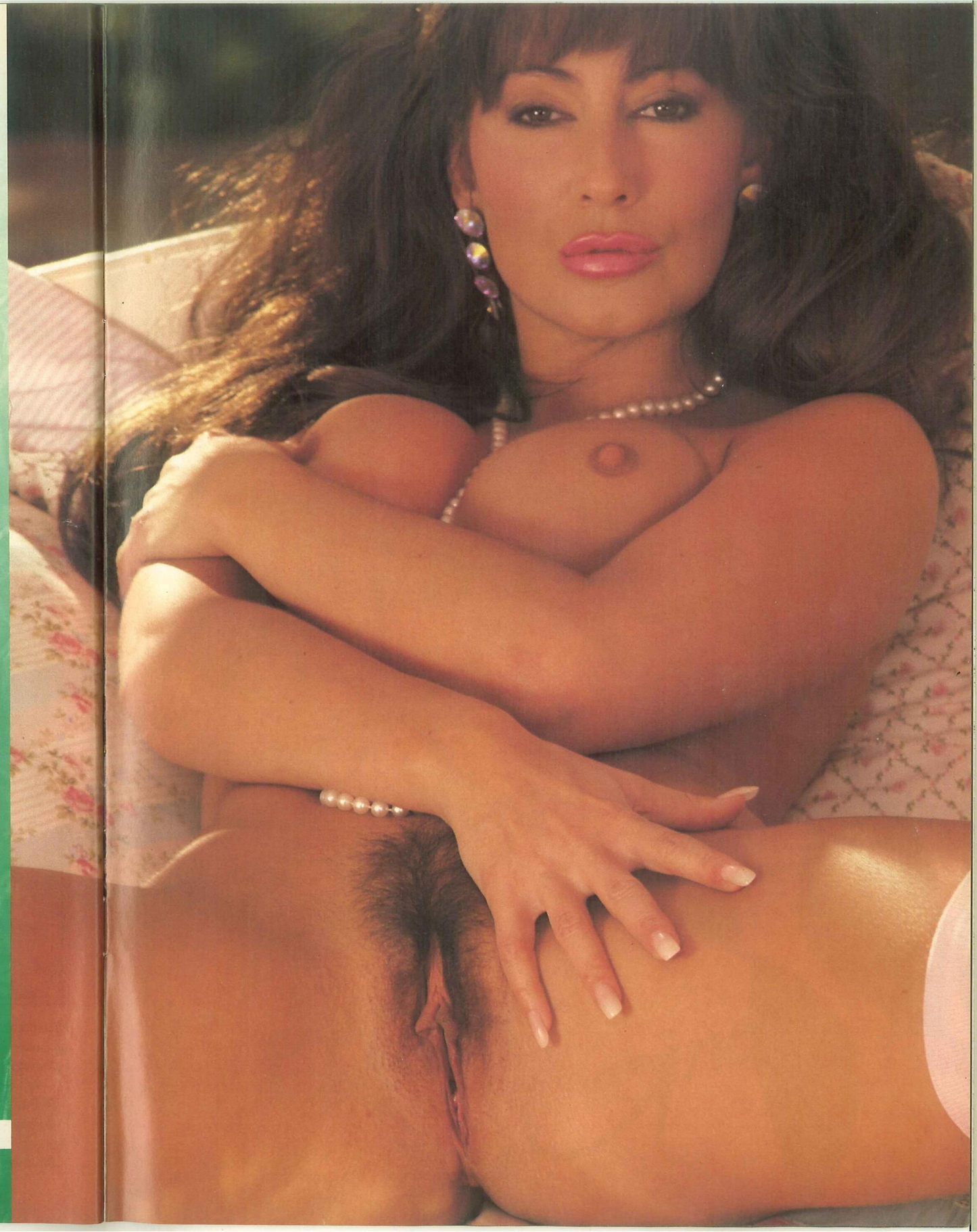

Gina

NA ORBITACH SEKSU

Agencja towarzyska »ABC Beatrycze«

– *Znacie zapewne dowcip o samotnym żołnierzu, któremu wszystko, nawet kuchnia polowa, kojarzyła się z seksem* – zwróciłem się do właścicieli ,,Beatrycze'', Beaty i Krzysztofa. – *Podobne myśli przychodzą do głowy większości czytelników prasy, zamieszczającej rubryki z ogłoszeniami agencji towarzyskich, a wasza na bis ma w nazwie imię panienki, o której swobodnym prowadzeniu krążą legendy już od kilku wieków.*

– Nie będziemy się spierać o cnotę mitycznej Beatrycze, co nie zmienia faktu, że na pewno była osobą bardzo towarzyską i gdyby się do nas zgłosiła, to zatrudnilibyśmy ją bez wahania. Zdajemy sobie sprawę, że w powszechnym mniemaniu agencje otacza odorek skandalu obyczajowego, na skutek braku tradycji świadczenia usług towarzyskich w naszym społeczeństwie, niedostatecznej informacji i szukania taniej sensacji na podstawie mylnych przesłanek. Nie negujemy faktu nadrzędnej roli seksu w naszej pracy, ale nie popełnimy błędu, porównując seks do silnika samochodu. Bez sprawnego motoru żaden wóz nie ruszy z miejsca, lecz jeżeli nawali koło, układ kierowniczy czy nawet reflektory, to również daleko nie zajedzie. Nasze ambicje zawodowe ogniskują się przede wszystkim na świadczeniu nietypowych usług towarzyskich, balansujących na różnych orbitach seksu.

– *A więc jednak pruderyjni sensaci mają trochę racji.*

– Tak, ale tylko trochę, gdyż nie znają kulis naszej pracy. Co byś pomyślał o ładnej, efektownie umalowanej dziewczynie, wchodzącej do hotelowego apartamentu, którą wita w drzwiach podtatusiały facet z rozwiązanym krawatem i drinkiem w dłoni? Zamykają się na godzinę, po czym dziewczyna wychodzi z rumieńcami na twarzy, a przez uchylone drzwi widać mężczyznę leżącego z błogim uśmiechem na kanapie. Chyba trudno o bardziej klarowną sytuację, prawda? Właśnie kilka dni temu mieliśmy taki wypadek. Klient zażyczył sobie przysłania na godzinę bezpruderyjnej pani, dodając, że może być trochę głucha. Z reguły unikamy świadczenia usług w hotelach, ale ten pan był polecony, a ponadto zaintrygowało nas to nietypowe zastrzeżenie, dotyczące wady słuchu. Pojechała dziewczyna mająca największe doświadczenie w trudnych zleceniach, a my z niecierpliwością czekaliśmy na jej powrót. Relacja z przebiegu spotkania przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Klient chciał po prostu opowiedzieć komuś o swej pracy, gdyż w domu mu na to nie pozwalano. Przez bitą godzinę klął w żywy kamień głupiego szefa, pijących pracowników, wewnętrzne tarcia i podgryzanki, a nasza dziewczyna siedziała potulnie w fotelu, zerkając dyskretnie na zegarek.

– To jeszcze nic – wtrącił Krzysztof. – Zadzwoniła do nas klientka i zamówiła pana do towarzystwa, zaznaczając że musi być: młody, sprawny fizycznie, odważny i koniecznie nosić adidasy. Kontrakt dotyczył spotkań przez dwa tygodnie, podczas których nasz człowiek miał się stawiać codziennie w jej domu na pół godziny o 8 rano i o 14. ,,Wieczorem już nie musi przychodzić, gdyż będzie mój wnuk, a rachunek proszę wysłać do firmy męża'' – dodała i rozmowa została przerwana. Muszę przyznać, że włos mi się zjeżył na głowie. ,,W starym piecu diabeł pali'' – głosi przysłowie, ale nasza seksbabcia, przynajmniej w czasie wstępnej rozmowy, pretendowała do miana superdiablicy, która nie tylko lubi wymyślne figle z młodymi chłopcami, lecz również zdeprawowała wnuka i jeszcze każe za to płacić mężowi. Pomimo wewnętrznych oporów przyjąłem zlecenie i wysłałem tam naszego agencyjnego ,,kamikadze''. Wrócił zasapany, ale bardzo zadowolony, gdyż klientka okazała się uroczą starszą panią, którą dzieci uszczęśliwiły dziewięćdziesięciokilogramowym dogiem, Pusią. Zazwyczaj pensek zachowywał się jak potulne cielę, lecz w czasie cieczki potrzebny był bardzo mocny chłop, aby na spacerze zapobiegł mezaliansowi z pierwszym lepszym kundlem. Wieczorami przejmował smycz Pusi wnuk naszej klientki.

– *Niesamowite, ale chyba nie wszystkie zlecenia są aż tak niewinne?*

– Koniecznie chcesz żebyśmy zdjęli naszym dziewczynom majtki. Bardzo proszę. Wyobraź sobie następującą scenę. W jednym pokoju siedzi pani, oglądając ,,Dynastię'', a w drugim mężczyzna i kobieta stoją nago obok bieliźniarki i zawzięcie dyskutują na temat, właśnie, majtek. Szczyt perwersji, połączony z fetyszyzmem. Nic z tego. Nasz klient jest transwestytą, o czym doskonale wiedziała jego żona, lecz jedynie w towarzystwie obcej dziewczyny odważył się ujawnić swą głęboko skrywaną tajemnicę i przez godzinę zachowywać się jak normalna baba, to znaczy pogadać o majtkach. Podobnych przypadków jest o wiele więcej, gdyż samotność i trudności nawiązania kontaktów z najbliższymi są prawdziwą zmorą naszych czasów.

– *Czy właśnie dlatego wasz telefon jest stale zajęty?*

– Jest to na pewno jeden z czynników, chociaż wydaje się nam, że tajemnica powodzenia ,,ABC Beatrycze'' jest związana z szerokim wachlarzem usług. Praktycznie nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Są trudne, czasami wymagają wielu zabiegów i przygotowań, ale przecież koniec wieńczy dzieło. Właśnie tak było w przypadku klienta, któremu była potrzebna narzeczona, tylko po to, by ją przedstawić kolegom z pracy. Zlecenie jest pozornie bardzo proste, lecz zwróć uwagę na fakt, że nikt nie planuje małżeństwa z osobą poznaną przed kwadransem na ulicy, wobec czego nasza dziewczyna musiała zawczasu poznać ,,narzeczonego'' i nauczyć się na pamięć stosownej legendy. W czasie przyjęcia o mało co nie doszło do ujawnienia mistyfikacji, gdyż zaaferowany klient zwrócił się do niej per ,,pani'', ale na szczęście, nikt postronny tego nie zauważył.

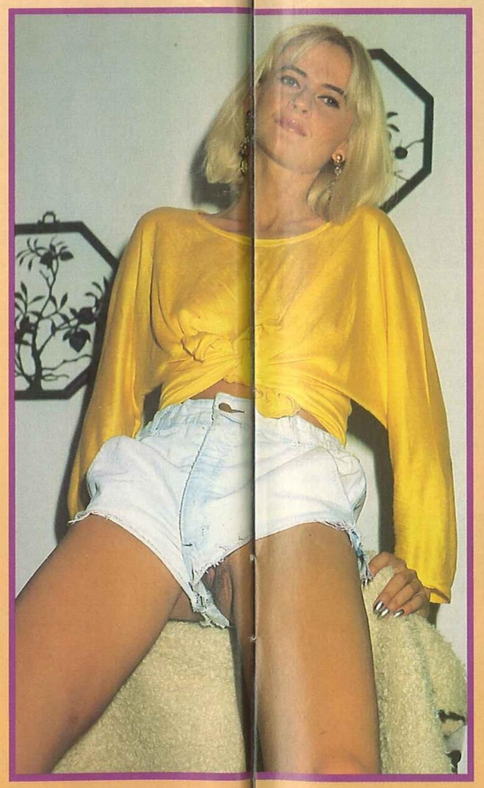

– *W waszej ofercie jest również sekstelefon, masaż erotyczny i nocni kierowcy. Czyżby agencja funkcjonowała jedynie na odległych orbitach seksu?*

– W sekstelefonie słychać tylko rozmarzony głos dziewczyny, która opowiada, co w danym momencie robicie. Jak cię pieści, głaszcze, całuje. Jest to jedna z najczystszych form seksu, bazująca przede wszystkim na grze wyobraźni, dzięki czemu jest w stanie sięgnąć aż do głębokich warstw podświadomości. Każdy ma jakiś ideał seksualny. Może nim być ekranowa seksbomba, jak również sąsiadka czy koleżanka z pracy, której widok powoduje gromadzenie się krwi w dolnych partiach ciała. Dzięki sekstelefonowi możesz z nią spędzić najpiękniejszy kwadrans w życiu. Być może właśnie dlatego ta forma usług cieszy się ogromnym powodzeniem, wypierając z rynku inne formy seksu. Masaż jest jedną ze sprawdzonych metod terapeutycznych, służących do obniżenia napięcia nerwowego. Jeżeli ogranicza się jedynie do stref erogennych, to świadczy o braku kwalifikacji masażystki. Dziewczyny mają dyplom ukończenia stosownego szkolenia, lecz nie jest tajemnicą, że większość kursów przynosi korzyści jedynie organizatorom. Podstawowymi atutami naszych masażystek są: uroda, poczucie humoru i umiejętność nawiązania kontaktu psychicznego. Nawet sobie nie wyobrażasz, jak intensywnie trzeba myśleć, pracując pozornie tylko rękami. Nocni kierowcy są sposobem uniknięcia kłopotów związanych z jazdą ,,po kielichu''. Zamawiasz dziewczynę mającą prawo jazdy, z którą jedziesz na przyjęcie czy bal własnym samochodem. Po imprezie urocza towarzyszka siada za kółkiem i spokojnie odwozi cię do domu. Tam może cię wykąpać, położyć do łóżka, nie zapominając o hydroksyzynie oraz zestawie witamin, skutecznie leczących kaca, a gdy już smacznie chrapiesz, kładzie kluczyki na nocnej szafce i cicho zamyka drzwi. Ostatnim naszym hitem jest tzw. ,,bąk'', czyli obsługa przez striptizerkę wystawnych przyjęć. Dziewczyna zjawia się późną nocą, rozbiera do naga na zapleczu i nagle wpada między gości, kręcąc się między nimi przez kilka minut. Wrażenie jest piorunujące. Nawet najbardziej znudzone towarzystwo nabiera wigoru i bawi się wyśmienicie do rana.

– *Skutecznie lawirujecie wokół naszego umownego ,,silnika''.*

– No dobrze, do ,,silnika'' też czasami zaglądamy. Nawet w niezawodnym rolls-roysie trzeba czasami wymienić olej czy przeszlifować cylindry...

KRZYSZTOF PIETRASZKIEWICZ
Foto: CZESŁAW GIEWONT

Foto: ULF STJERNBO

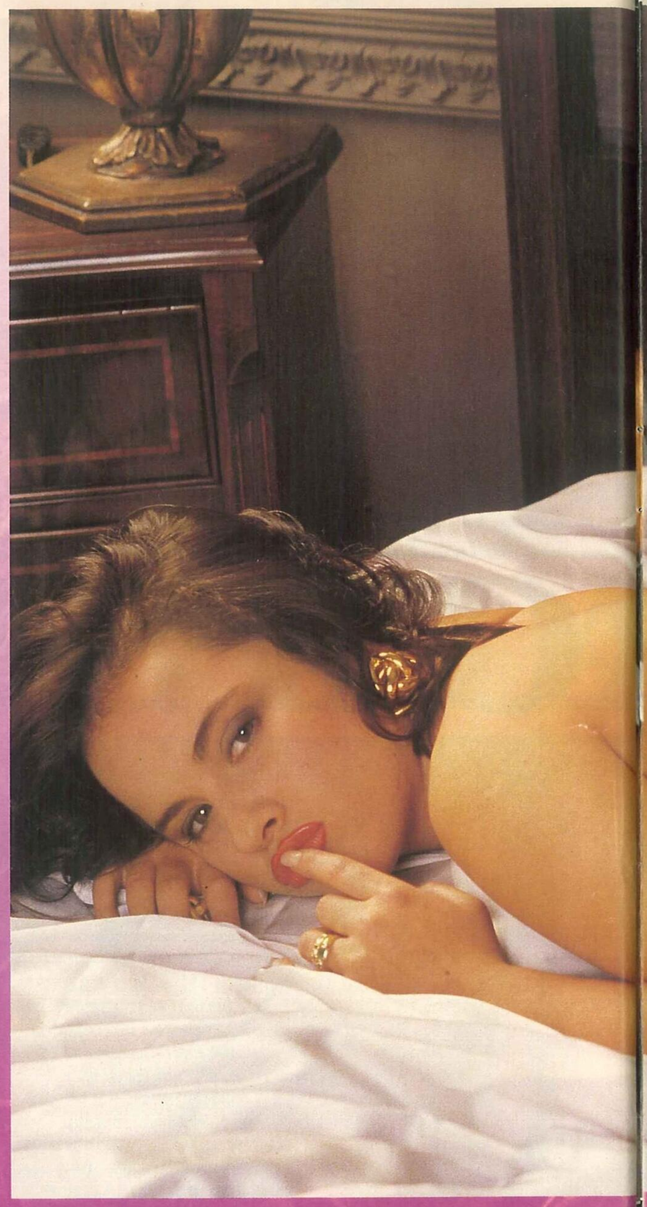

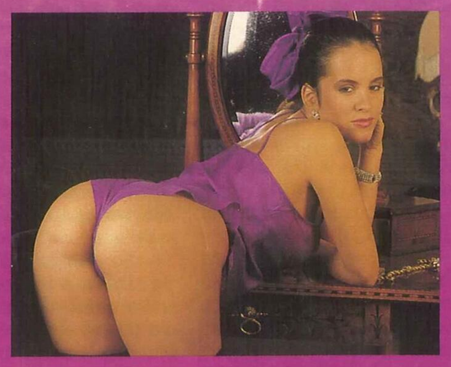

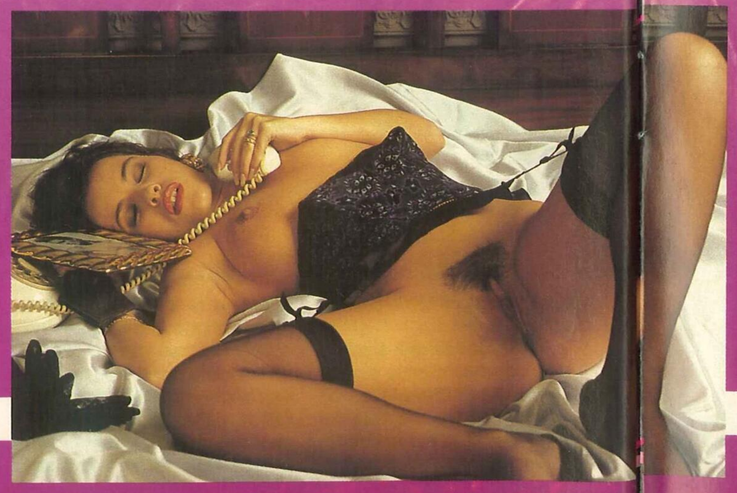

Alison

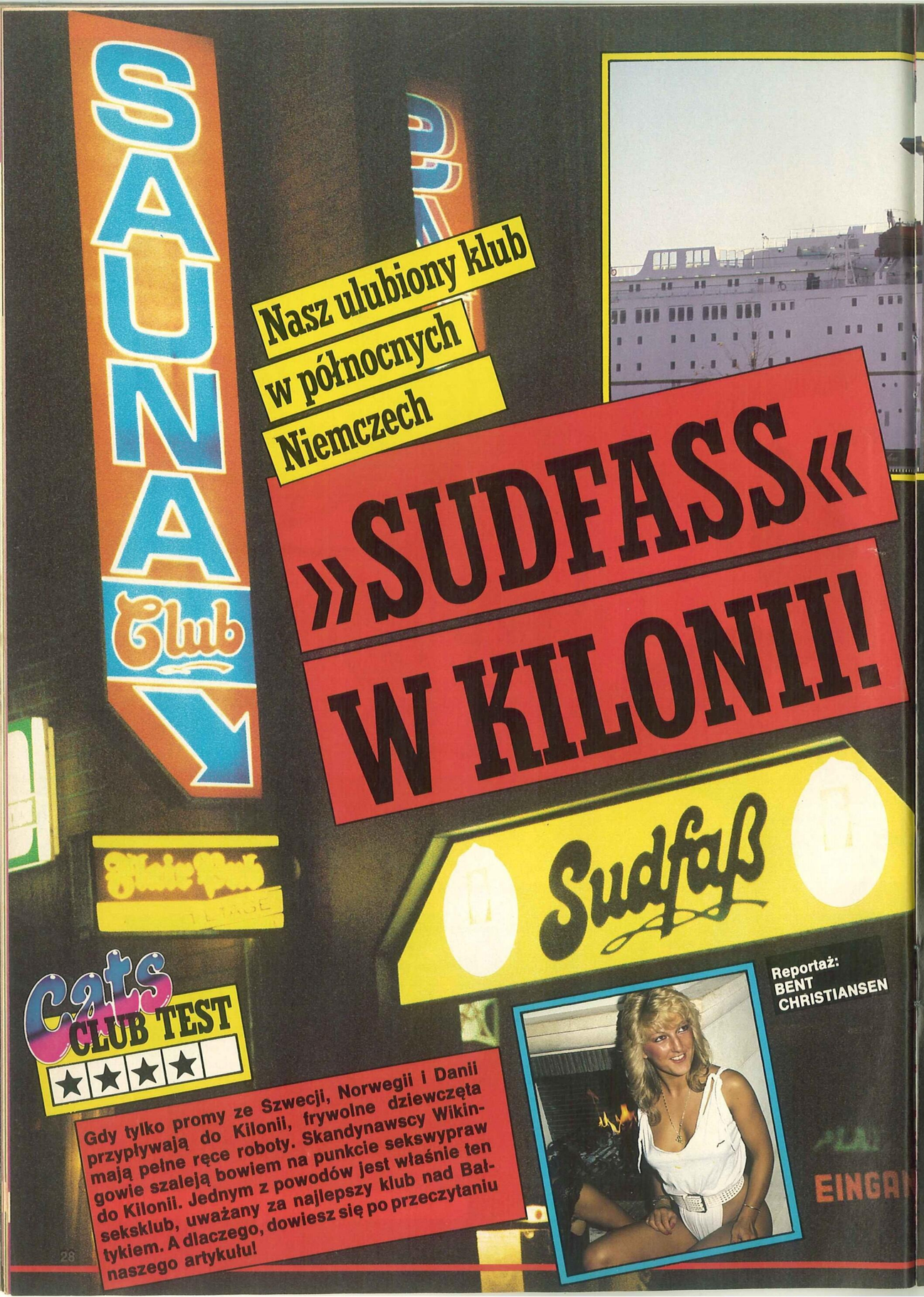

Nasz ulubiony klub w północnych Niemczech

»SUDFASS« W KILONII!

Cats CLUB TEST ★★★★

Gdy tylko promy ze Szwecji, Norwegii i Danii przypływają do Kilonii, frywolne dziewczęta mają pełne ręce roboty. Skandynawscy Wikingowie szaleją bowiem na punkcie sekswypraw do Kilonii. Jednym z powodów jest właśnie ten seksklub, uważany za najlepszy klub nad Bałtykiem. A dlaczego, dowiesz się po przeczytaniu naszego artykułu!

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN

Kilonia by night: „Crazy Sexy", „Eros-Center", „Kontakt-Hof", „Super Girls" i „Love House".

Ocean neonowych reklam sprawia, że osmagany wiatrem port Kilonii przypomina nam Reeperbahn w Hamburgu.

To porównanie nie jest całkiem bezpodstawne, jeśli bowiem chodzi o życie nocne, to Kilonia jest zdecydowanie najbardziej atrakcyjnym miastem w całych północnych Niemczech. Nie bez znaczenia są tu znakomite połączenia promowe z Oslo, Gøteborgiem i Bagenkop w Langeland.

Skandynawscy Wikingowie szaleją wprost na punkcie wypraw seksualnych do Kilonii. Coraz więcej z nich udaje się do Niemiec w poszukiwaniu seksu. W ciągu dwudniowej wycieczki można nie tylko uzupełnić domowy barek po rozsądnych cenach, lecz także ulżyć sobie w miłej atmosferze i w otoczeniu mnóstwa ochoczych dziewcząt, reprezentujących, bez przesady, superklasę.

– Gdy tylko promy z Oslo i Gøteborga przybijają do przystani, najwyżej po kwadransie słyszymy kroki pierwszych gości na schodach – mówi nam mała blondynka Doris z klubu dziennego i nocnego „Sudfass".

Jest to rzeczywiście najlepszy klub w całej Kilonii. Klub położony jest przy Flämische Strasse nr 17, o parę minut drogi spacerem od Schweden-Kai, gdzie cumują statki.

– Chyba w Skandynawii nie ma dokąd pójść, w przeciwnym razie bowiem mężczyźni nie płynęliby tak długo, aby dostać się do Kilonii – stwierdza Doris rezolutnie.

– Dla Norwegów taka podróż trwa prawie całą dobę, a słyszałam również, że nie zawsze należy ona do przyjemności. Najwidoczniej jednak jest to im obojętne, bo coraz więcej Skandynawów składa nam wizyty. Zaglądają nie tylko do nas, lecz także do innych klubów. Muszę stwierdzić, że prawie połowa naszych gości to Skandynawowie. Może nie jest wśród nich tak wielu Duńczyków, nie brakuje jednak Szwedów, a zwłaszcza Norwegów. Tych ostatnich zresztą, lubię najbardziej, jeśli już mam być zupełnie szczera

Seksklub »Sudfass« w Kilonii!

– stwierdza moja mała przyjaciółka o włosach koloru blond.

Siedzimy w intymnym salonie klubu, w którym cicha muzyka przeplata się z brzękiem szkła i perlistym śmiechem dziewcząt.

Poza Doris można zawiesić oko na wielu innych interesujących dziewczętach. Siedzą przy długim barze, przypominając sznur pereł. Niektóre z nich mają na sobie wąskie sukienki, a pod spodem zupełnie nic. Inne ubrane są w bikini lub w erotyczną bieliznę.

W kominku płonie ogień, ogrzewając grupkę półnagich dziewcząt, które czas oczekiwania na gości skracają sobie plotkami i soczystymi kawałami.

Jest jeszcze wcześnie, dlatego tylko dwa z przylegających pokoi są zajęte.

W salonie, w którym zwykle następuje prezentacja partnerów, siedzi kilku Niemców w wieku starszej młodzieży. W rogu salonu rozrabia jakaś grupa szwedzkich seksturystów.

„Sudfass" to już od wielu lat najlepszy adres w całej Kilonii. Nie dość, że w klubie są najpiękniejsze dziewczyny, to jeszcze jest ich pod dostatkiem. Atmosfera w klubie jest bardzo swojska, prawie półprywatna. A wszędzie jest nieskazitelnie czysto.

Klub położony jest na pierwszym piętrze. Zaraz po wejściu deponujesz wszystkie swoje rzeczy, pieniądze oraz kosztowności w sejfie.

Klucz do sejfu to twój numerek, służący również jako środek płatniczy przy późniejszych rozliczeniach. Posiadając ten klucz, jesteś w stanie otworzyć wszystkie drzwi. Nie ma w tym ani krzty przesady.

W salonie zawsze jakaś piękna dziewczyna będzie czuwała nad tym, abyś dostał coś do picia. Zapyta cię również bardzo dyskretnie o twoje najskrytsze życzenia. Jeśli nie możesz zdecydować się od razu, możesz sobie naturalnie posiedzieć w spokoju i próbować powziąć trudną decyzję.

Może się przecież zdarzyć i tak, że wpadłeś do klubu tylko po to, by popatrzeć sobie na dziewczyny i wypić drinka, a następnie pospiesznie udajesz się do domu.

Jeśli jednak zdecydujesz się na jedną z dziewcząt, wystarczy na nią kiwnąć, a ona już jest u twego boku. Reszta idzie już gładko. Twoja wybranka informuje cię o licznych możliwościach rozrywki, czekających cię dzięki wyborowi tej właśnie, a nie innej dziewczyny. Możesz przykładowo znaleźć się wraz z nią w kąpieli pianowej, w pokoju lustrzanym, w niebiańskim łożu lub w dowolnie wybranym przez ciebie miejscu.

O cenach nie mówi się ani słowa, chyba że bardzo tego pragniesz. Ceny bowiem są stałe, bez względu na to jaki rodzaj rozrywki ci odpowiada.

Godzinne towarzystwo uroczej dziewczyny kosztuje około 70 dolarów. Możesz z nią wtedy robić, co zechcesz. Za seks i napoje płaci się dopiero w momencie opuszczania klubu i oddawania klucza do sejfu.

Za drinka płaci się około 7 dolarów. Mała butelka szampana, taka, jaką lubią dziewczęta, kosztuje około 20 dolarów, ale uważaj, bo cała duża butelka z bąbelkami kosztuje pięć razy tyle.

Uważaj więc, byś trochę nie przeholował ze swoją szczodrością.

Na początku swego istnienia „Sudfass" był zupełnie zwyczajnym seksklubem, otwierającym swoje podwoje w godzinach wieczornych. Ale te czasy już dawno minęły. Ze względu na skandynawskich turystów „Sudfass" zmienił się w klub, który rozpoczyna swoją działalność o 12 w południe, a kończy o piątej nad ranem. Harmonizuje to znakomicie z czasem przyjazdu i odjazdu promu.

W ubiegłym roku Kilonia cieszyła się jeszcze większym powodzeniem, a to ze względu na 500-lecie tego miasta. W miesiącach letnich odbywało się tu szereg uroczystości jubileuszowych.

Klub „Sudfass" wciąż zyskuje na popularności i atrakcyjności, bowiem w niedługim czasie liczba dziewcząt w nim zatrudnionych zostanie podwojona.

Test, przeprowadzony przez Cats daje klubowi „Sudfass" cztery spośród pięciu możliwych do zdobycia gwiazdek.

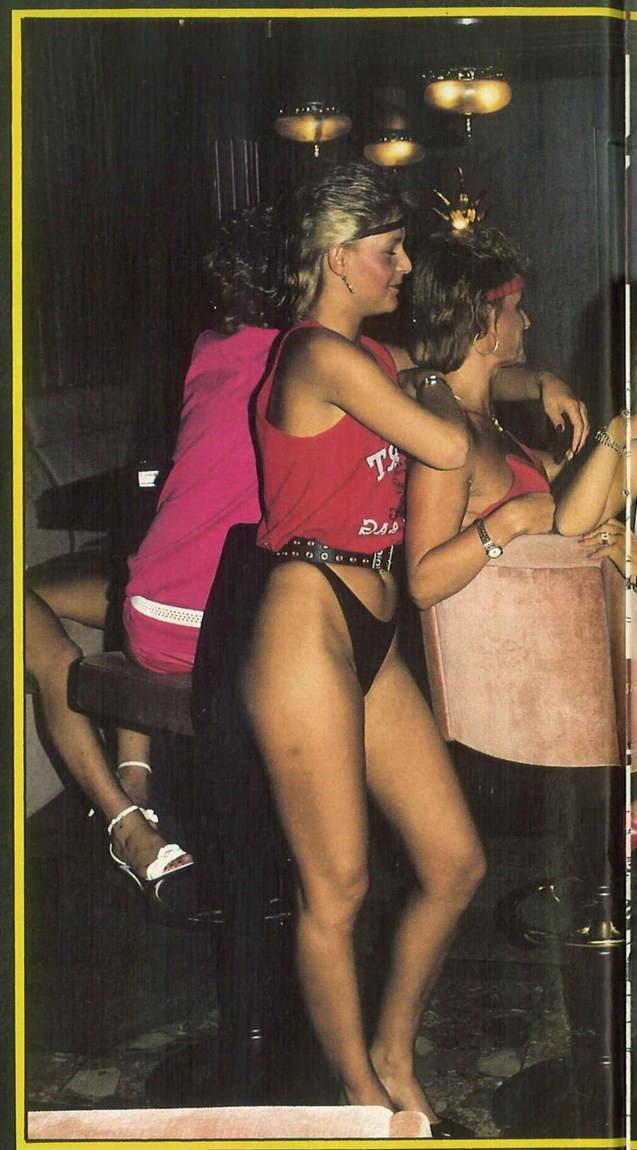

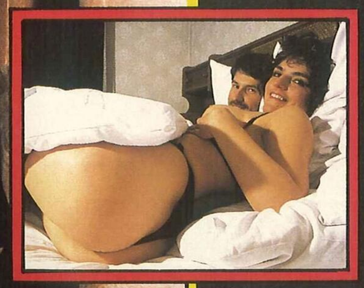

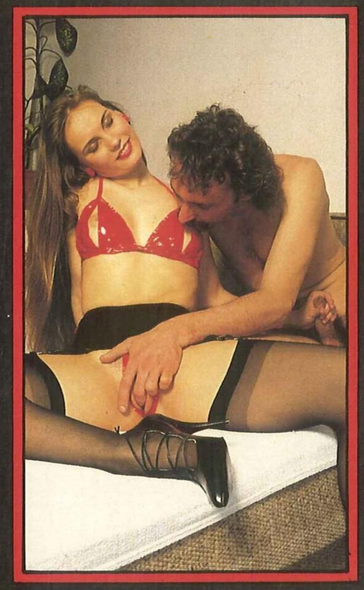

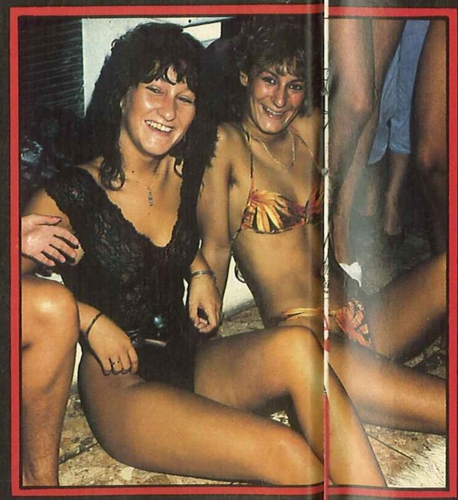

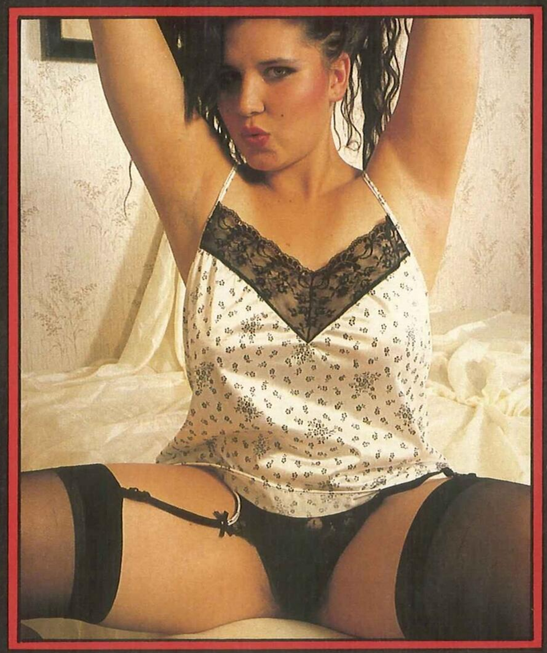

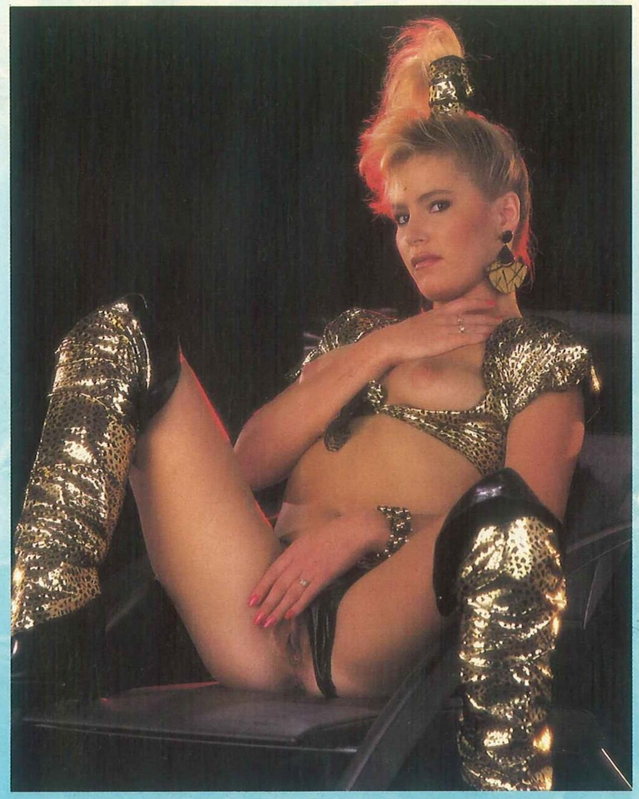

Wendy

Foto: SUZE RANDALL

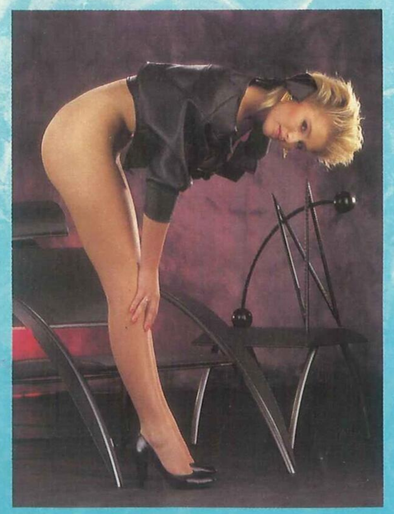

Wendy

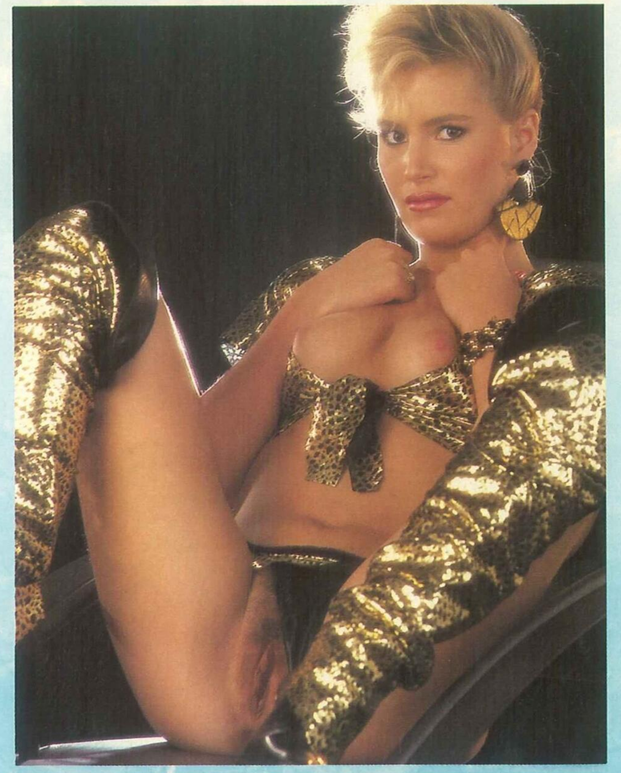

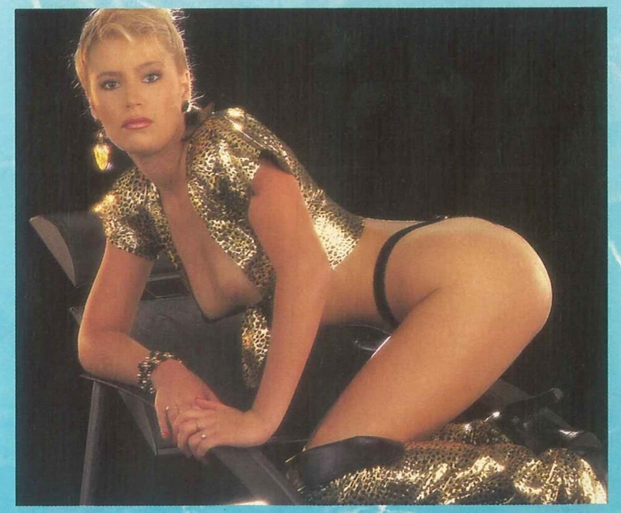

Wendy

FASCYNUJĄ MNIE PIĘKNE DZIEWCZYNY Z »CATSA«

– mówi Jakub Dziewoński

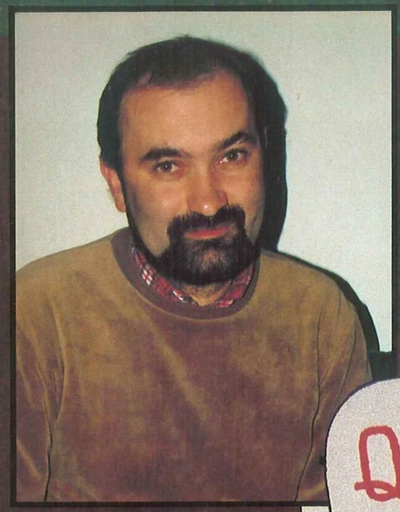

Kilka miesięcy temu przedstawiliśmy na łamach naszego miesięcznika rysunki erotyczne Jakuba Dziewońskiego. Jakub, geodeta z wykształcenia, z upodobaniem rysuje kobiety, kocha je, ale potrafi spojrzeć złośliwie. Teraz spełnił swoją obietnicę i przygotował dla „Catsa" zestaw nowych rysunków – w tej serii kobiety nie występują samotnie, towarzyszą im partnerzy.

Przy okazji reporterka „Cats" zadała Jakubowi kilka dyskretnych i niedyskretnych pytań.

– Czy przyśnił Ci się kiedyś satyryczny sen erotyczny?

– Satyryczny sen erotyczny?! Nie pamiętam, jestem zbyt sklerotyczny.

– Co znajome panie mówią o Twojej artystycznej wizji kobiety?

– Trzeba je zapytać. Ja nie ryzykowałem.

– Czy kobieta kojarzy Ci się z żartem erotycznym?

– Z żartem niekoniecznie, natomiast z erotyzmem zawsze.

– Miałeś kiedyś kłopoty z cenzurą?

– Największe kłopoty mam z autocenzurą.

– Spotkałeś się kiedyś z zarzutem, że jesteś w swoich obrazkach niemoralny?

– To mnie nie interesuje. Moralizowanie stało się orężem polityków i to jest właśnie niemoralne. Proszę więc o następne pytanie.

– Czy masz czasem ochotę przerysować po swojemu jakąś pokazywaną w naszym miesięczniku scenę erotyczną? Nadać jej własną interpretację?

– O tak, zawsze fascynowało mnie piękno, niezależnie od tego, czy są to pierwsze wiosenne kwiaty na soczystej łące, czy olśniewająco piękne dziewczyny z „Cats".

– Od jak dawna rysujesz?

– Nie pamiętam, ale pierwszej recenzji mojego ściennego malowidła dokonał dozorca domu, gdy jeszcze chodziłem w krótkich spodenkach. Niestety, z przyczyn cenzuralnych nie mogę jej tutaj przytoczyć.

– Skąd czerpiesz tematy do swoich rysunków?

– To całkiem proste. Siadam przed pustą kartką papieru, rysuję jego i ją, czekam... aż zaczną ze sobą dyskutować.

– Czy masz swoją ulubioną modelkę?

– Mam ich wiele. Niekiedy wystarczy jedno spojrzenie, aby mijana piękna kobieta stała się jedną z nich. I Ty pewnie też nią zostaniesz.

– Czyżby? Dziękuję za rozmowę.

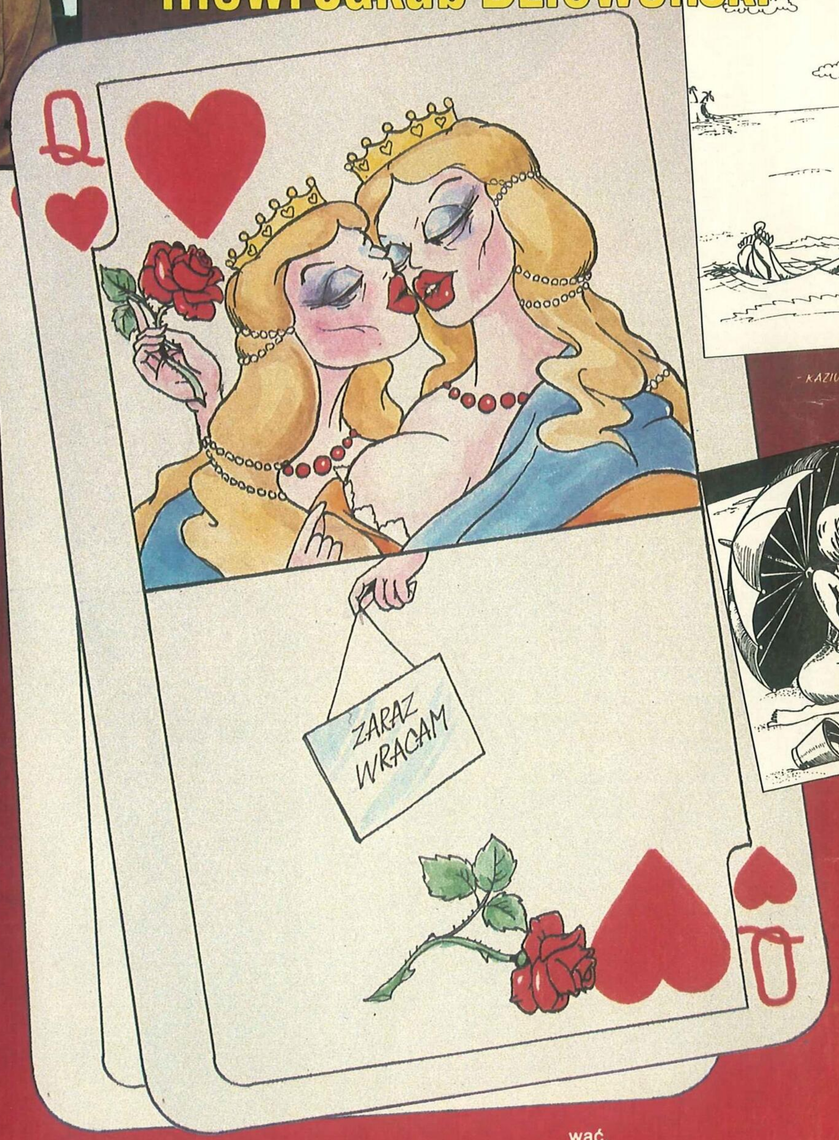

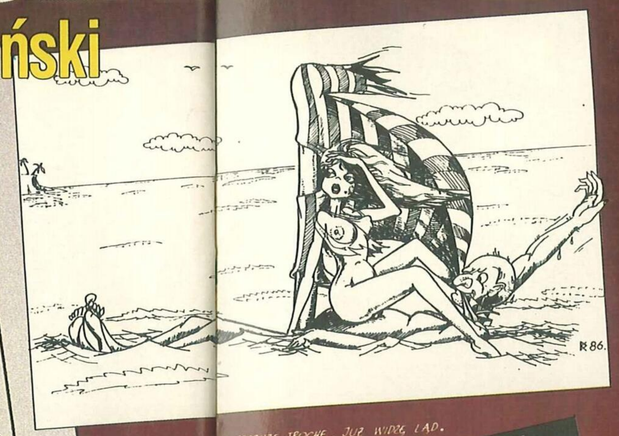

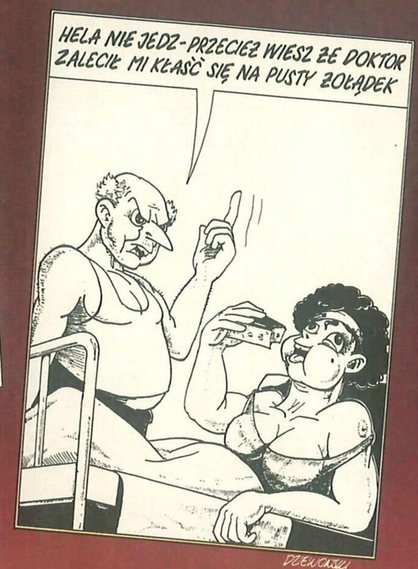

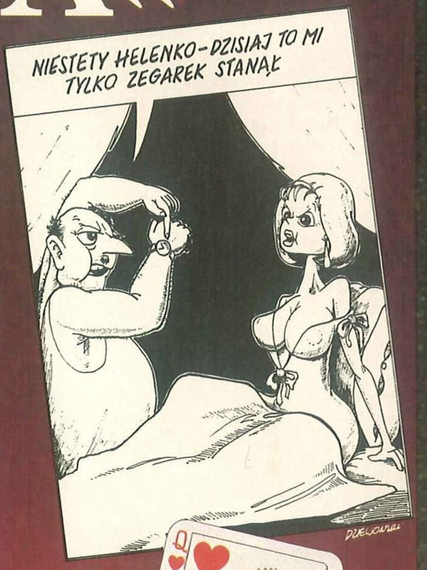

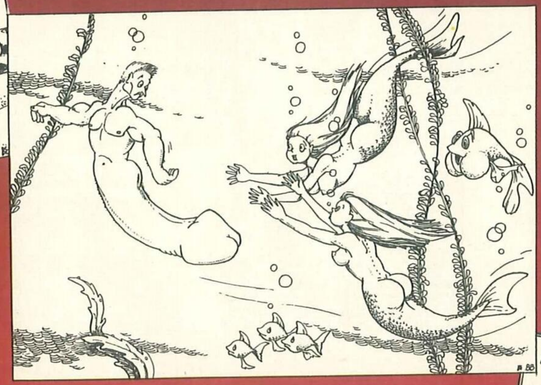

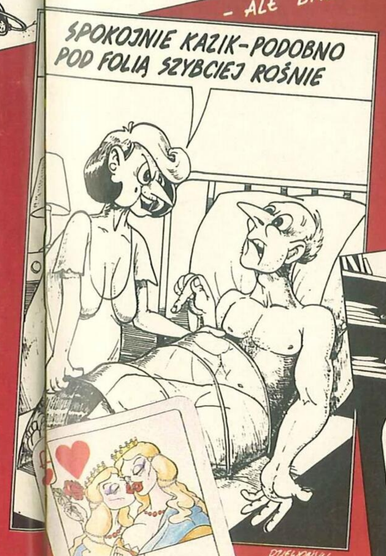

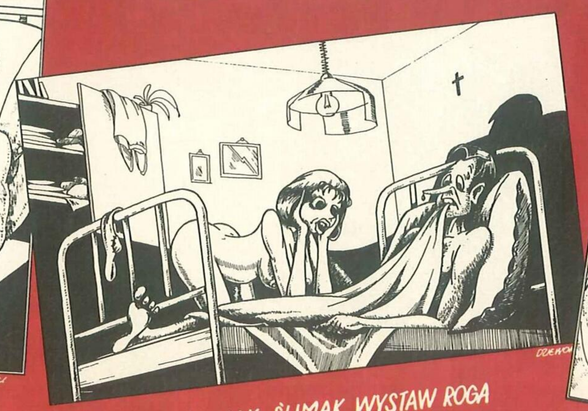

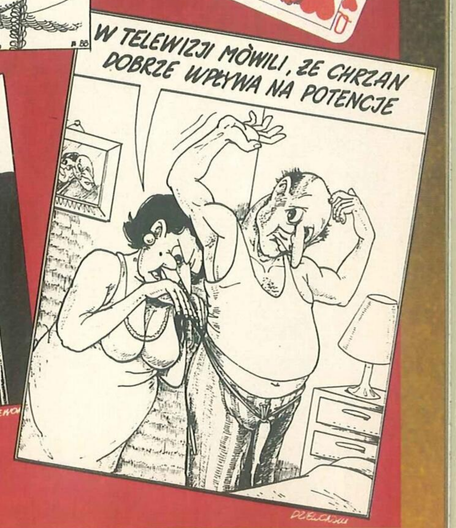

WERONIKA – SUPERSEKRETARKA

Tekst i zdjęcia:
STANISŁAW SKORUPSKI

– Być kobietą – tak odpowiada Weronika zapytana o to, co lubi i czego pragnie. To zdumiewające, bo przecież jest kobietą i to bardzo piękną...

Ma 21 lat, mieszka w Warszawie. Od ponad roku pracuje w prywatnej drukarni „Expograf'' jako sekretarka czyli dziewczyna do wszystkiego. Wbrew pozorom nie jest to praca ani łatwa, ani lekka. Obowiązki sekretarki to przecież nie tylko parzenie kawy, ale przede wszystkim prowadzenie korespondencji firmy, obsługa komputera i szereg innych zajęć, którymi obarcza ją wymagający szef.

Weronika lubi swoją pracę, ale – jak sama twierdzi – rzadko daje jej ona możliwość „bycia kobietą''. Taka możliwość trafiła się jej dopiero kiedy zaproponowaliśmy jej pozowanie dla „Cats''. Zgodziła się z ochotą, a jej szef również to zaaprobował. Co więcej, pan Bogdan pozwolił na to, by sesja zdjęciowa odbyła się w autentycznym miejscu pracy naszej nowej modelki. W tym miejscu wyjaśnijmy, że Weronika jeszcze nigdy nie stała naga przed obiektywem aparatu fotograficznego.

Trochę się tego obawialiśmy, tak jak i ona. Ale wszystko poszło dobrze. Weronika na naszych oczach przerodziła się z sekretarki w fotomodelkę. O efektach tego przekonajcie się sami.

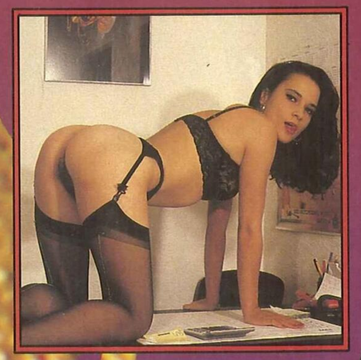

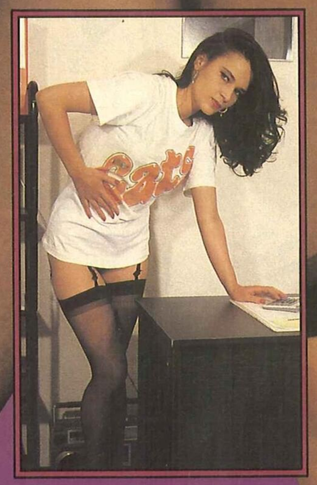

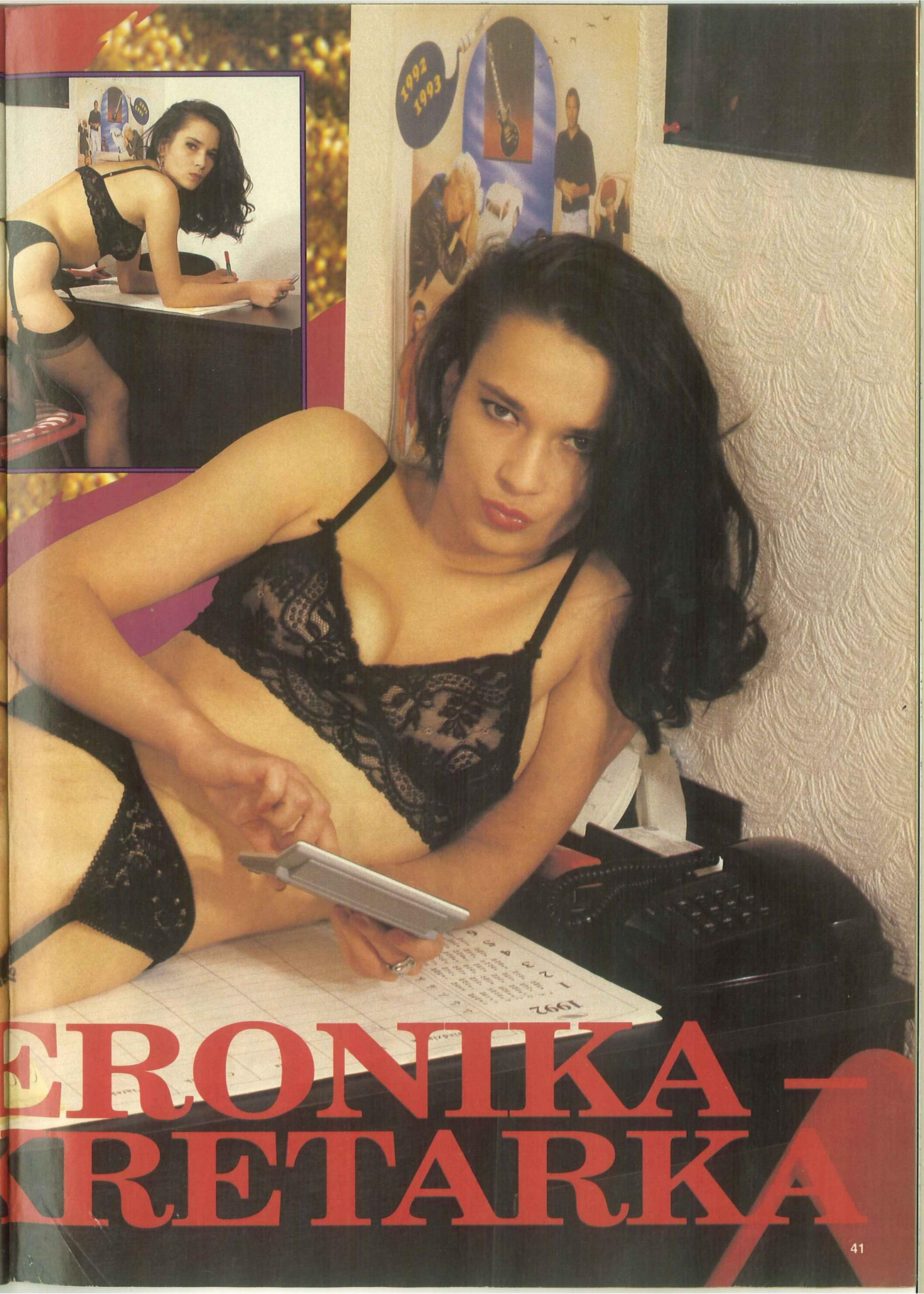

Wybory królowej aktu '92

RÓŻOWA GALERIA

W ostatnią styczniową sobotę przed warszawską restauracją ,,Sofia'' już od wczesnego popołudnia kłębił się spory tłumek podekscytowanych panów, oczekujących na Wielki Finał konkursu piękności ,,Polska Królowa Aktu 92''. Zainteresowanie najgorętszą karnawałową imprezą było ogromne, o czym świadczyło uaktywnienie się dawno niewidzianych ,,koników'', oferujących bilet za okrągły milion.

Początek pasjonującego konkursu opóźnił się wprawdzie o pół godziny, co zostało wykorzystane przez gości do skwapliwego przetestowania zasobów dobrze zaopatrzonego barku. Ceny w nim mogły przyprawić o zawrót głowy, nawet po zamówieniu niewinnej coca coli, no ale, nie bądźmy małostkowi – taki bal jest tylko raz w roku.

Nareszcie rozległy się fanfary i na scenę wyszło 10 finalistek, wybranych w kilkustopniowych eliminacjach. Wszystkie były w pięknych wieczorowych kreacjach, specjalnie przygotowanych na tę jedną, jedyną okazję. Wyglądały czarująco, lecz niestety, męska część widzów była niemile zaskoczona.

Żeby oglądać ubrane dziewczyny nie trzeba płacić pół ,,bańki'', lecz wystarczy wyjść za darmo na ulicę. Najwyżej mogę sobie nogę wykręcić, jeżeli pojawi się jakaś seksbomba, a w chodniku będzie dziura – usłyszałem opinię siedzącego przy barku ,,eksperta''.

– Poczekaj, zaraz się rozbiorą – pocieszał go kolega. – A może się założymy, która wygra? Stawiam na ,,trójkę''. Ma piekielne oczy. Wierci nimi jak laserem. Zobaczysz, że wywierci sobie nagrodę. Już mi się zrobiło gorąco. ,,Dziewiątce'' też niczego nie brakuje, ale ,,Dwójka'' stanowczo męczy się w zaciasnej sukience. Może jej pomóc ją zdjąć?

– Dobrze ci radzę: przestań już pić, bo gadasz zupełnie od rzeczy – poradził ,,ekspert''. – Kto na rozbieranym konkursie zwraca uwagę na oczy. Mogą zasłonić twarz maskami, żeby tylko odsłoniły resztę. Mam nadzieję, że się wreszcie doczekamy.

Podobna była opinia większości widzów, którzy nie zwrócili większej uwagi na przedstawienie wszystkich kandydatek, gdyż w spodziewanej orgii seksu i nagości zeszło na drugi plan miejsce urodzenia, wiek czy zawód dziewczyny.

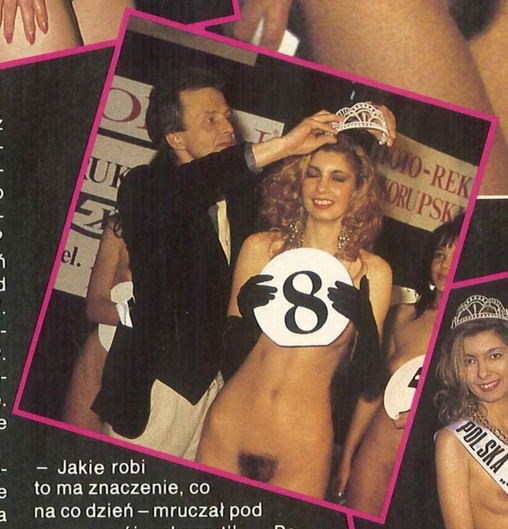

– Jakie robi to ma znaczenie, co na co dzień – mruczał pod nosem mój ,,ekspert''. – Powinna się rozebrać i usiąść obok mnie przy barku. O, to by dopiero była zabawa. Postawiłbym jej nawet szampana. A co mi tam.

Laureatki konkursu w pełnej krasie

Już od pierwszej chwili publiczność podzieliła się na trzy grupy, kibicujące ,,2'', ,,3'' i ,,9''. Nikt nie miał wątpliwości, że właśnie między nimi może dojść do ostrej rywalizacji, no chyba, iż w decydującym momencie pojawi się jakiś ,,czarny koń''.

W drugim wyjściu kandydatki pokazały się w jednoczęściowych kostiumach kąpielowych, ujawniających powaby najpiękniejszych i niestety, mankamenty pozostałych.

Trzecia odsłona była rewią mody sexy-bielizny, co wpłynęło na znaczne podniesienie temperatury na sali. Na zewnątrz słupek rtęci opadł do poziomu –10 stopni, natomiast w ,,Sofii'' panowie nerwowo chłodzili się zimnymi napojami, zaś nieliczne panie wymieniały złośliwe uwagi:

– Jak bym miała takie piersi (adresowane do ,,6'') to bym się ze wstydu schowała w ciemnej szafie, a nie wychodziła na estradę. A ta ,,4'' pewnie przyleciała specjalnie z biegu na, gdzie teraz panuje noc polarna. Mogłaby trochę pochodzić do solarium.

Malkontentom nigdy nie można dogodzić, lecz pomimo

Wybory królowej aktu '92

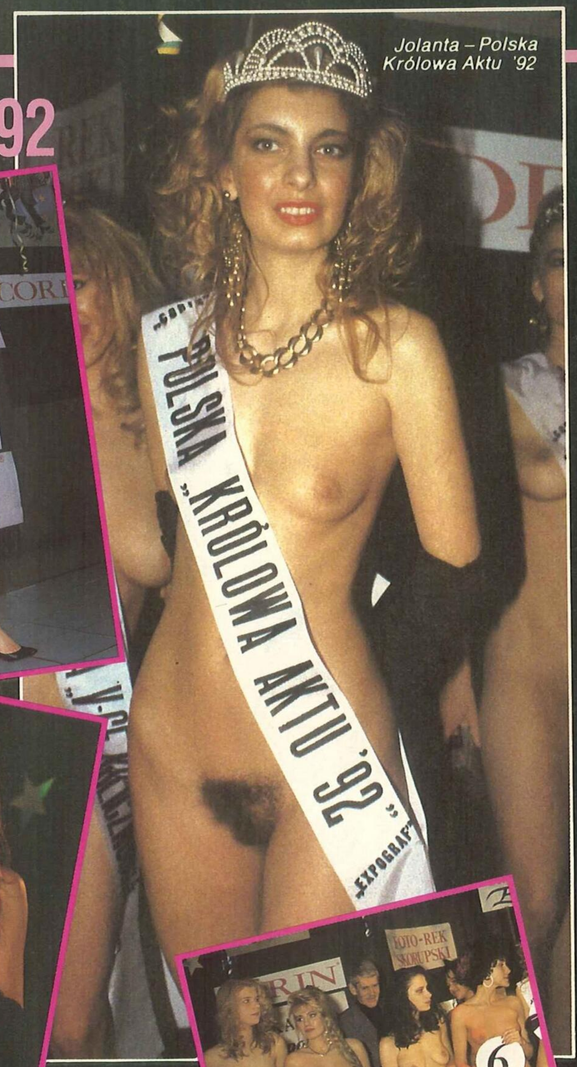

Jolanta – Polska Królowa Aktu '92

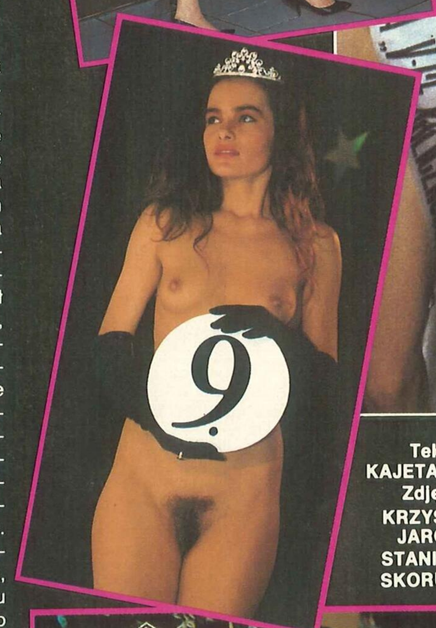

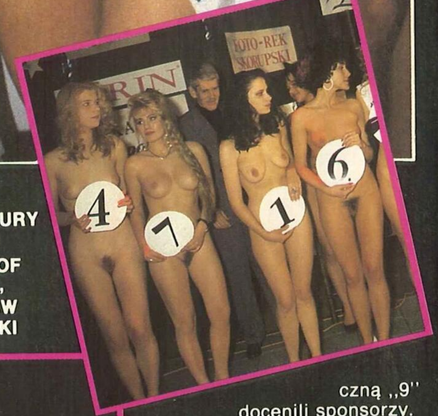

Tekst: KAJETAN BURY
Zdjęcia: KRZYSZTOF JAROSZ, STANISŁAW SKORUPSKI

nie zawsze obiektywnych głosów krytyki, nikt nie miał wątpliwości, że jedyną kandydatką do korony jest „2", przedstawiona jak policjantka z Wybrzeża.

– Taka z niej glina jak ze mnie konik na biegunach. Ja tam „zeksa" poznam nawet wówczas, jeżeli ma na sobie jedynie przezroczyste gacie – padło głośne stwierdzenie pana, którego wytatuowane dłonie i szyja, świadczyły, że może z powodzeniem uchodzić za znawcę przedmiotu.

– Wygra „dwójka" – padały zgodne głosy. – Dziewczyna z taką figurą ma szanse zrobić karierę. – Na pewno zdejmie mundurek i zostanie modelką. Ma przed sobą przyszłość.

Na najgorętszy moment trzeba było jednak trochę poczekać, ale, proszę mi wierzyć, warto było. Nareszcie pokazały się „ubrane" jedynie w szarfę organizatora, która niczego nie zasłaniała z ich obiecujących powabów. Na sali zapanowała pełna napięcia cisza, przerywana energicznym odsuwaniem krzeseł podekscytowanych widzów, pragnących podejść od estrady. Niestety, służba porządkowa otrzymała kategoryczne polecenia, aby utrzymać stosowny dystans między wielbicielami a obiektem ich westchnień. Jedynie fotoreporterzy mieli przywilej przedostania się przez żywy kordon. Kandydatki starały się zaprezentować możliwie najlepiej, ale w ogólnym rozgardiaszu bardzo niewiele można było dostrzec. Po kilku minutach zniknęły na zapleczu, a do obrad zasiadło dostojne jury.

Po kilkunastu minutach uzgodniono werdykt, który był całkowitym zaskoczeniem, gdyż koronę najpiękniejszej zdobyła dziewczyna, wyróżniająca się jedynie najbujniej obrośniętym brzuszkiem, będąca jedynie tłem dla trzech niekwetionowanych faworytek. Najpiękniejsza „2" musiała zadowolić się jedynie drugą lokatą oraz nagrodą publiczności, demoniczna „3" otrzymała nagrodę fotoreporterów, zaś ślicznąą „9" docenili sponsorzy.

Po ogłoszeniu werdyktu i koronacji laureatki miały wziąć udział w całonocnym balu karnawałowym, lecz żadna nie skorzystała z zaproszenia i jak myszki wymknęły się do domów.

– Dziewczyn już nie ma, wódka się ogrzała, a tych jurorów to trzeba posłać do okulisty. W nosie mam taki bal – podsumował imprezę mój „ekspert" z barku. – Idę do „Go Go". Tam przynajmniej zawsze coś się dzieje.

NOWY KLUB ROKIEM Z NOWYM

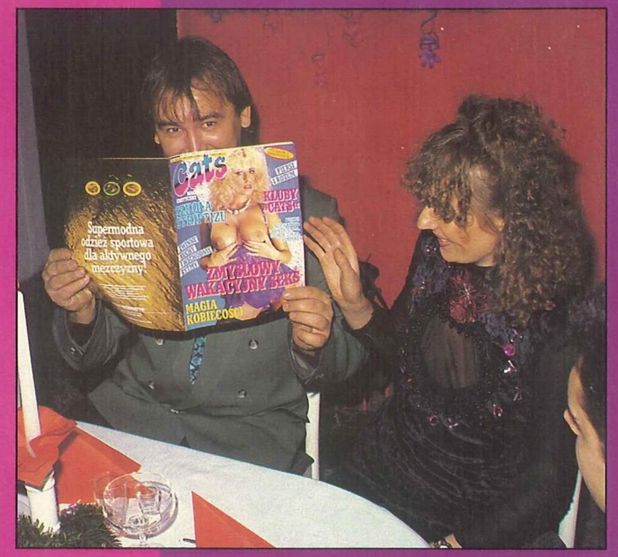

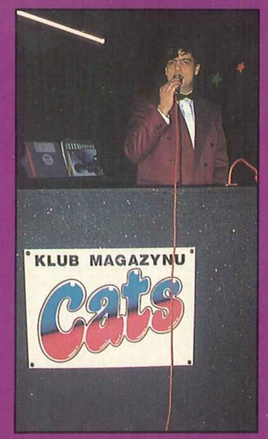

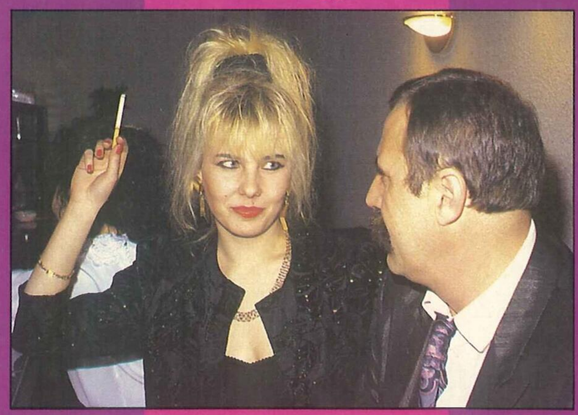

W Chorzowie, w Parku Rozrywki i Wypoczynku, w noc sylwestrową został otwarty po remoncie nowy klub „Catsa" o romantycznej nazwie „Parkowa".

To była noc, której nie da się zapomnieć! Przy wejściu witały gości piękne hostessy, które wręczały świąteczne numery „Catsa". Chińskie ognie w parku sprawiały, że wszyscy czuli się jak w posiadłości Blake'a z nieśmiertelnej „Dynastii". To na zewnątrz, a w „Parkowej"... pokazy erotyczne w tańcu, striptizy i nie tylko.

O 24.00 właściciele klubu – państwo Brylińscy wznieśli toast. Wybuchy szampana (a właściwie korków od szampana) mieszały się z wybuchami sztucznych ogni. Fajerwerkom i najserdeczniejszym życzeniom nie było końca... A potem zabawa, dyskoteka, korowody tańczących, drinki, konsumpcja, a wręcz pożeranie – nie tylko jedzenia. Panowie wzrokiem pożerali piękne panie w strojach, jakie tygrysy lubią najbardziej.

Pod koniec balu klub „nawiedził" pewien samotny mężczyzna. Fakt, że był to policjant nikomu nie przeszkadzał, również jemu samemu. Wyszedł z balonikami składając wszystkim serdeczne życzenia na Nowy Rok. Atmosfera ogólnej radości udzieliła się każdemu...

To Sylwester. A co dalej? Wszystko, czego dusza i ciało zapragnie, a więc częste pokazy erotyczne, bale, dyskoteki, nie mówiąc o wyśmienitych trunkach i potrawach, bo to oczywiste.

Śląscy Czytelnicy „Catsa" posiadający karty klubowe mają zawsze wolny wstęp. Planowane są spotkania tylko dla klubowiczów – już niedługo niezwykle atrakcyjne imprezy zamknięte dla posiadaczy specjalnych kart klubu „Cats"! Panowie – warto mieć taką kartę... mówi wam to –

MAŁGORZATA E. MALICKA
Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Cats

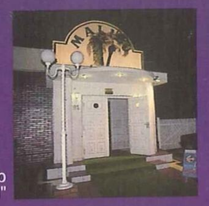

Klub "Malibu"

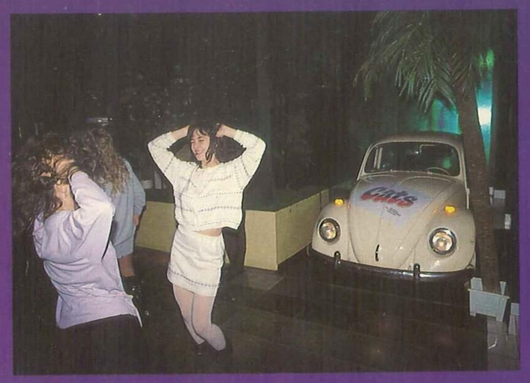

Klub "Malibu"

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

Redakcja "Cats' postanowiła przejść od teorii do praktyki.Od wielu miesięcy pokazujemy, jak można bawić się w nocnych klubach całego świata.Dziś możemy się już dobrze bawić także w Polsce.W całym kraju powstają kluby, dyskoteki, lokale nocne, oferujące wiele atrakcji. Miesięcznik "Cats", prezentując od wielu lat światowe centra rozrywkowe, odwiedza również polskie lokale. Oceniając ich działalność pod kątem standardów zachodnich udało nam się wybrać takie, które spełniają te wymogi. Prezentujemy je na łamach "Catsa" i zapraszamy do zabawy.

"Cats" chce wyróżniać w sposób szczególny swych czytelników.Oto nasza propozycja:

I ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego "Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewni Ci wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów, którym "Cats" patronuje. Posiadacze karty będą mieli wolny wstęp do lokali z którymi współpracujemy, będą mogli uczestniczyć w imprezach zamkniętych, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy. Jak zdobyć kartę "Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę by otrzymać przesyłką pocztową z redakcji Złotą Kartę Klubową.Wkrótce członkowie Klubu poznają inne atrakcyjne możliwości korzystania z Karty (m.innymi losowanie wycieczek na prezentowane w "Cats" śródziemnomorskie plaże rozkoszy).

Nie zwlekaj - wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz! Pamiętaj o naszych dotychczasowych wiernych czytelnikach.Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami "Klubu Catsa" powinni przesłać na adres: 00-343 Warszawa 30, skr.poczt.178, piętnaście wycinków z okładek "Cats" zwierających numer i datę. Po raz kolejny już prezentujemy kluby, którym "Cats" patronuje. Możesz być pewien, że w każdym z nich spędzisz mile czas i będziesz szczególnym gościem.

Chorzów - "Parkowa"

Atrakcje klubowe

W Świnoujściu też tańczy się ogniście.....

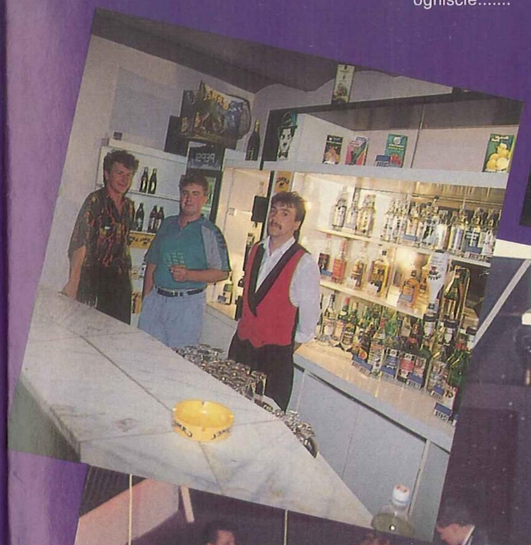

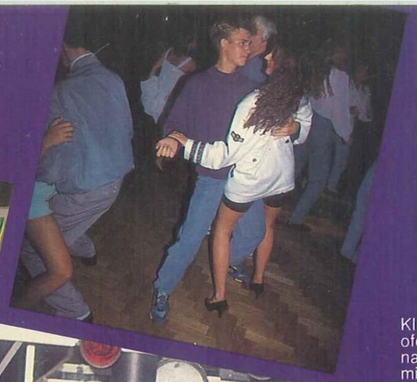

Cats bez granic

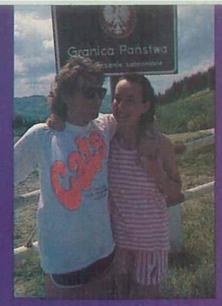

Klub "Vega" w Budgoszczy oferuje swoim gościom naprawdę przestronne miejsce do gier i zabaw ...

Znani goście nie tracą okazji do dobrej zabawy...

Poznanianki jak zwykle - praktyczne...

Raz na barze ,
raz pod barem.....

A któż to tak dobrze bawi się w klubie pod naszą opieką ?

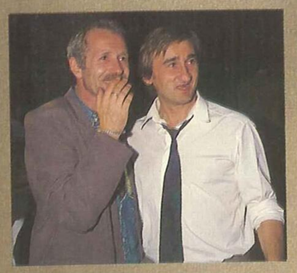

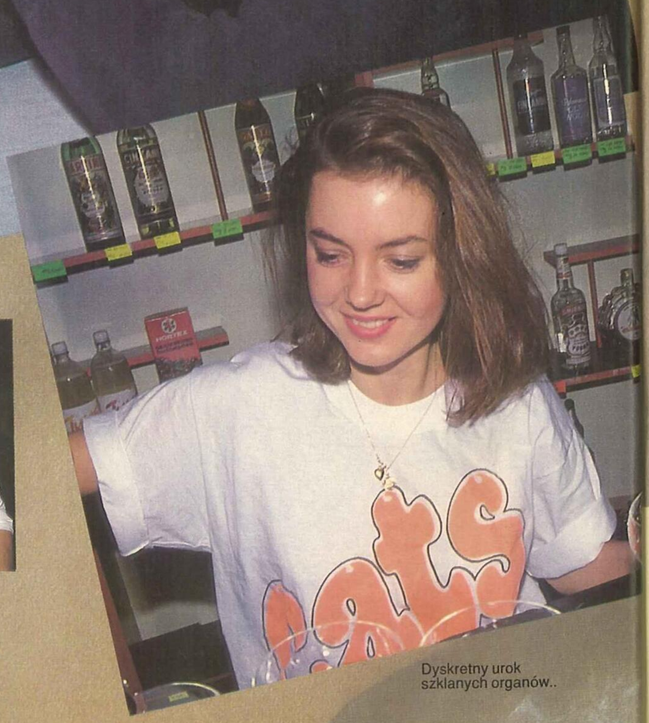

Dyskretny urok szklanych organów..

Dyskoteka "Jocker" w Sopocie Łazienki Północne koło Hotelu Grand - czynna od g. 21

Klub "Help Disco", Lublin, ul. Północna 22a. tel:77 58 01

Klub "Parkowa" Chorzów WPKiW, tel: 41 36 59

Kino-Restauracja "Shogun", Night-Club-Sex-Show-Variete -Disco, Poznań, ul.Wspólna 58 tel: 32 20 14

Night-Club "Mecenas", Przemyśl, ul.Dworskiego 9, wejście od ulicy Rejtana, tel: 47 186

Bar Restauracyjny "Polonia Go-Go" Warszawa, Al.Jerozolimskie 45 tel: 628 72 41 wew. 491 - czynny w godz. 8-4, występy: 20-4

Klub Nocny "Eden", Białystok, ul.Świętokrzyska 3, tel: 51 32 89 czynny 12-4

Klub Rozrywki "Vega" Bydgoszcz, ul.Królowej Jadwigi 23, tel: 22 49 91, czynny w godzinach 17-4

Club "Number 1"- "Jedynka" Rzeszów, ul.Hetmańska 24 tel: 43 085 - czynny od 11 do 3

Klub Nocny "Romans", Opole, ul,Wrocławska 3, tel: 74 45 31 czynny od 19 do 4

Night Club "Manhattan", Świnoujście, ul.Żeromskiego 1

Centrum Gastronomiczno-Rozrywkowe "Happy 7",Wrocław, ul.Świdnicka 53

Bar Disco "Malibu",Szczecin, ul.Tczewska 61

Klub Rozrywki "Zamek", Toruń, ul.Podzamcze 5

Motel "Marabu", Ustroń, ul. 3 Maja 49

UWAGA!
Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS w dyskretnym opakowaniu do domu - wystarczy zamówić!
CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru i na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).
- Cena jednego egzemplarza 28 500 zł
- Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty
- Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek: P.P.U.P. "Poczta Polska",Rejonowy Urząd Pocztowy w Bydgoszczy, 300807-736 Bank Gdański I Oddział w Bydgoszczy.
- Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie zbiorowo. Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany obok kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym. Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Daj się odkryć ! Zostań gwiazdą !

Klub "Marabu" (Ustroń, ul.3 Maja 49), organizuje w dniach 17 - 18 kwietnia wubory "Miss Biustu 93'". W sobotę, 17 kwietnia, o godz. 18[00] odbędą się zamknięte dla publiczności eliminacje. W dniu 18 kwietnia o godz. 19[00] -konkurs finałowy z udziałem prasy i telewizji.
Kandydatki prosimy o zgłoszenia listowne i telefoniczne (Wisła, tel: 35 38) do biura klubu w terminie do 14 kwietnia.
Dla laureatek przeznaczono atrakcyjne nagrody, a także szanse na próbne zdjęcia u czołowych twórców. Uczestniczki konkursu przyjeżdżają na własny koszt. Organizator zapewnia zakwaterowanie po przystępnych cenach.

Redakcja "Cats" przeprasza wszystkich którzy otrzymali karty klubowe z opóźnieniem. Wyniknęło ono z przyczyn technicznych, niezależnych od nas. Przepraszamy i niniejszym zapowiadamy szereg specjalnych atrakcji dla członków klubu "Cats".

Cats

Ustroń zawsze piękny nawet w zimie.....

Odcinek dla poczty zł .....
Słownie złotych .....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....
Adres .....
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy ..... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa

Datownik .....
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł .....
Słownie złotych .....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....
Adres .....
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy ..... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa

Datownik .....
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł .....
Słownie złotych .....

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....
Adres .....
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy ..... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
PPUP „Poczta Polska"
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy
Nr konta 300807-736
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy
Opłata pocztowa

Datownik .....
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

PRYWATNE ZDJĘCIA

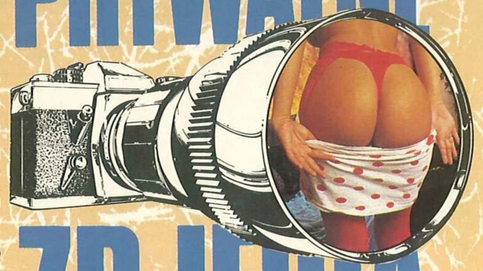

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nad syłania prywatnych foto sów. Każde opublikowane zdjęcie będzie ho norowane 20 $. Zdjęcia prosimy Wysyłać na nasz adres: SCAN MAG A/S Borgergade 6 1300 Kopenhagen K DANIA Z dopiskiem na kopercie »YLVA«

„Cats" nastraja Beatę bardzo erotycznie. Sama też lubi być fotografowana

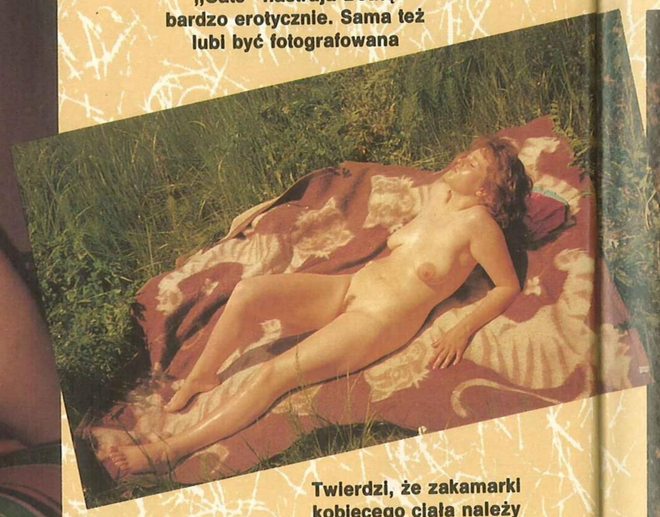

Kasia nie przysłała swoich najbardziej śmiałych zdjęć.

Twierdzi, że zakamarki kobiecego ciała należy odkrywać stopniowo. Czekamy więc na to, co teraz nastąpi

O tym zdjęciu Anny jej mąż nic nie wie. Więc i my milczymy...

Alexandra chciałaby mieć koszulkę „Cats". Gdy tylko koszulki pojawią się w sprzedaży, natychmiast to ogłosimy

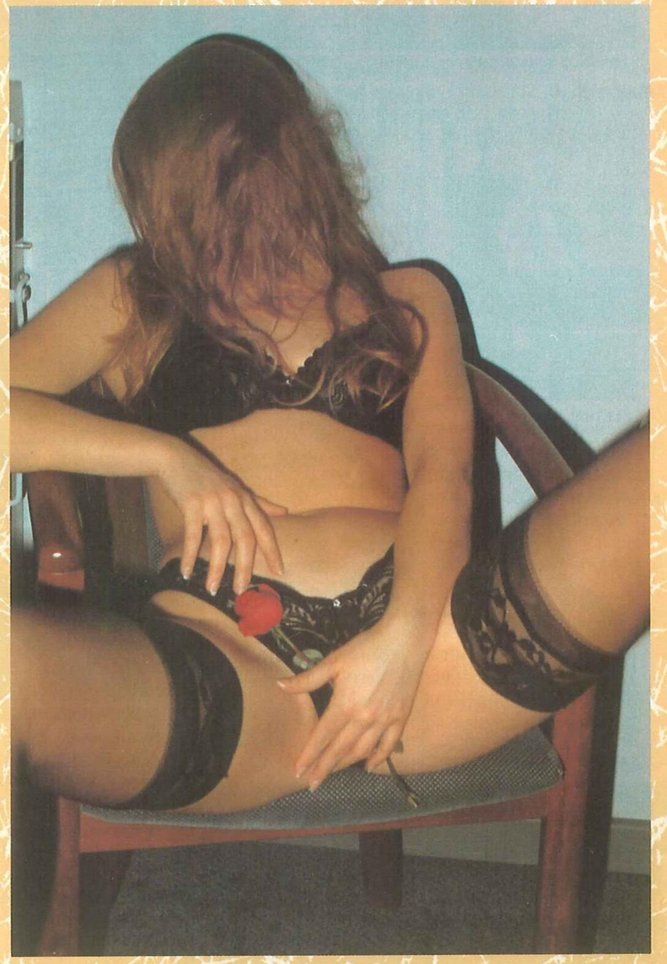

Lidia z Łodzi uważa, że róża przypomina inny kwiat, który na razie ukrywa przed nami

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Najwyższa jakość – najniższa cena!

Cinderella video

295000 ZŁ

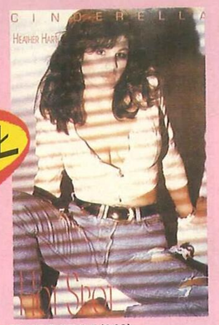

☐ HOT SPOT (948)

☐ BLONDE SAVAGE (943)

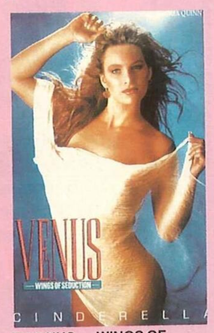

☐ VENUS – WINGS OF SEDUCTION (945)

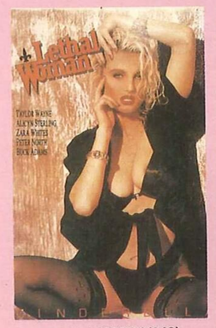

☐ LETHAL WOMAN (949)

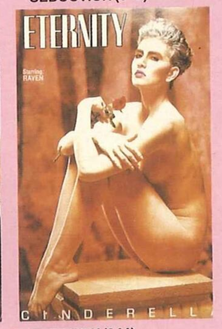

☐ ETERNITY (944)

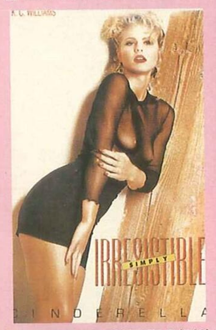

☐ SIMPLY IRRESISTIBLE (946)

☐ HARD THRILL (947)

Dla gejów

345000 ZŁ

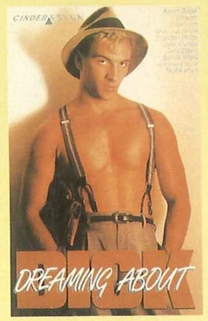

☐ DREAMING ABOUT DICK (951)

☐ HUNG AND DANGEROUS (950)

Dla pań

195000 ZŁ

☐ TIGER SHARK (953)

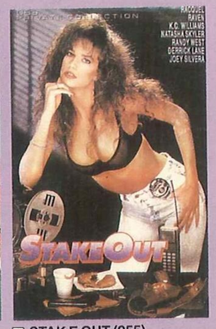

☐ STAK E OUT (955)

☐ SEX LINERS (954)

☐ WILD THING (952)

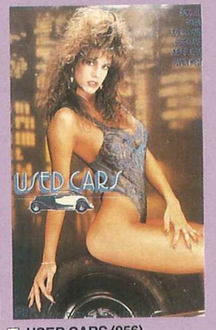

☐ USED CARS (956)

☐ Za pobraniem – klient opłaca przy odbiorze paczki wartość kasety i koszty przesyłki. Realizujemy zamówienia tylko na terenie kraju.

PL 4

Piszcie na hasło:

"Martin" POLSKA

Adres: Martin Polska, Warszawa 66, skrytka pocztowa nr 80.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....
(ulica, nr domu, nr mieszkania, miejscowość)

Kod. poczt.: ..... Poczta: .....

Podpis (mam ukończone 18 lat): ..... Uwaga! Paczki dostarczamy w dyskretnych opakowaniach, do rąk własnych adresata. Nasze wyroby sprzedajemy wyłącznie klientom, którzy ukończyli 18 lat.

ABY ZŁOŻYĆ ZAMÓWIENIE:
Wpisz poniżej trzycyfrowe numery zamawianych kaset i przyślij kupon.

Zamawiam: . (nr kat.).....

.....

Ceny podano w złotych polskich. Zastrzegamy sobie prawo do zmiany cen.

Tylko dla dorosłych
Amerykańska super seria kaset »Cinderella«– po polsku!

Żywe obrazy pełne namiętności i seksu!

Martina

ROZKOSZ DLA MIŁOŚNIKÓW SEKSU!

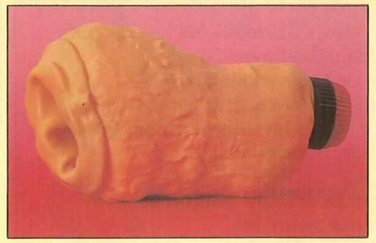

MINI-VAGINA
Znakomity aparat do szybkich drgań, gdy pragniesz przeżyć orgazm.
Sam decydujesz o szybkości.
Wmontowane baterie. Nigdy cię nie zawiedzie!
388 **cena: 334 700 zł**

STYMULATOR ORGAZMU
Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!
390 **cena: 47 900 zł**

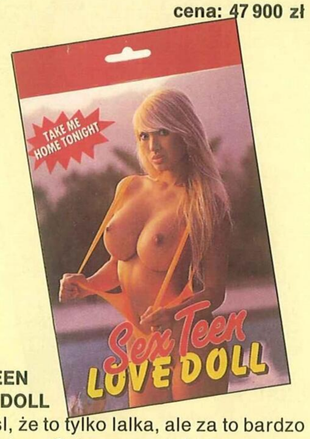

SEXTEEN LOVE DOLL
Pomyśl, że to tylko lalka, ale za to bardzo prawdziwa. Gotowa przyjąć cię we wszystkich dziurkach. Ochota na seks nie mija jej nigdy. A do tego jest tania...
553 **cena: 334 700 zł**

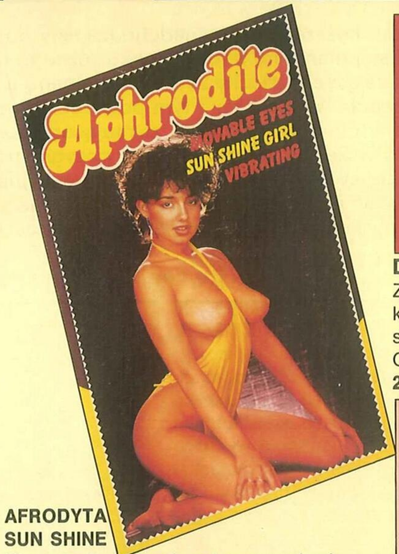

AFRODYTA SUN SHINE
Nie potrafi zmywać, ani przyrządzać posiłków, ale chętnie rozłoży się na każdym łóżku i nie odrzuci przyjemności wspólnej zabawy. Wibrująca vagina tej ślicznotki bezustannie doprowadzać cię będzie do orgazmu. Ma skórę nie z tej ziemi i trzy kuszące dziurki.
536 **cena: 1 673 300 zł**

MIDNIGHT SPECIAL KIT
Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam 17-cm wibrator z regulowaną prędkością, Happy top drażniący klitoris, ,,Giant Bone'' – 22-cm przedłużacz wibratora, gruby przedłużacz penisa, porowata nasadka do wibratora i dwie baterie.
Obwód 10 cm, długość 18 cm.
261 **cena: 286 900 zł**

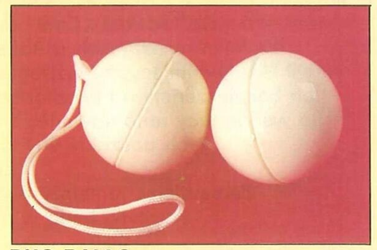

DUO BALLS
Zwiększają rozkosz w vaginie każdej kobiety. Dwie kulki plastikowe połączone sznurkiem.
Obwód 11 cm.
240 **cena: 47 900 zł**

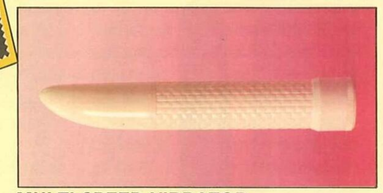

MULTI-SPEED VIBRATOR
Zwyczajny wibrator o niezwykłym działaniu. Uwielbiany przez początkujących, którzy już nigdy potem nie wypuszczają go z ręki. Dzięki wmontowanym bateriom drży całe ciało...
Obwód 11 cm, długość 21 cm.
217 **cena: 79 700 zł**

MULTI-SPEED STYMULATOR ZE ZŁOTĄ KOŃCÓWKĄ
Popularny wibrator, zwiększający rozkosz. Jego końcówka sprawia, że każdy fascynujący zakamarek staje się prawdziwą kopalnią złota. Wmontowana bateria. Regulowane obroty. Obwód 12 cm, długość 20 cm.
202 **cena 127 500 zł**

PROFIL
Naturalne wrażenie
Prezerwatywa ukształtowana dla wywołania naturalnego wrażenia. Przezroczysta. Kształt anatomiczny. Ze środkiem poślizgowym.
001 **10 szt. cena: 47 500 zł**

PL 2

Piszcie na hasło:

"Martin" POLSKA

Warszawa 66
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko .....
Imię .....
Adres .....
Kod pocztowy .....
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.

Zamawiam .....

.....
(nazwa artykułu i nr kat.)

.....
(podpis)

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.

Martina

ROZKOSZ DLA MIŁOŚNIKÓW SEKSU!

Do redakcji „Cats" od dłuższego czasu nadchodzą listy od naszych Czytelników proszących o udostępnienie na polskim rynku różnego rodzaju „zabawek" umilających i wzbogacających uciechy życia seksualnego a także zapewniających ich bezpieczeństwo i antykoncepcję. W związku z tym powszechnym zainteresowaniem zaprosiliśmy do współpracy renomowanego w Europie „Martina", zajmującego się od wielu lat wysyłką pocztową tych poszukiwanych wszędzie wyrobów, który pozytywnie nam odpowiedział.
Zapewniamy, że ceny są konkurencyjne!
Zamawiając je należy podać numer katalogowy artykułu oraz adres pocztowy odbiorcy.
Przesyłki będą w dyskretnych, nie rzucających się w oczy opakowaniach. „Cats"

Do cen doliczane są koszty wysyłki pocztowej

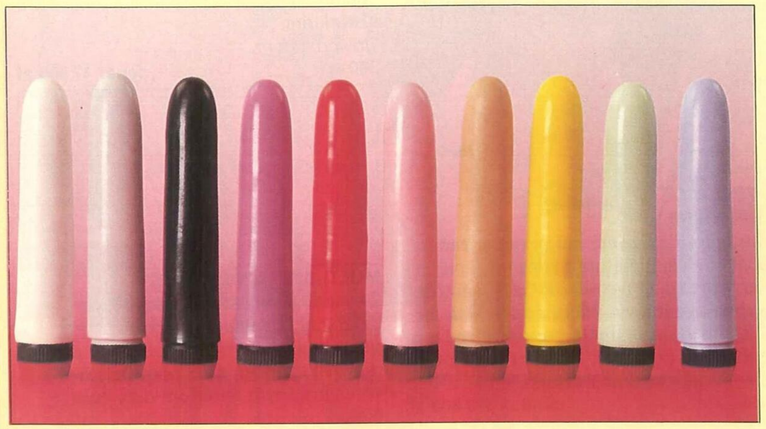

MIĘKKI WIBRATOR

Wibrator wewnętrzny, zwiększający podniecenie. Jego wibracje doprowadzają cię do granic eksplozji... Obwód 13 cm, długość 20 cm.

● 5112 393 Jasnoszary	155 500 zł
● 5112 394 Czerwony	155 500 zł
● 5112 395 Czarny	155 500 zł
● 5112 396 Jasnozielony	155 500 zł
● 5112 397 Żółty	155 500 zł
● 5112 398 Lila	155 500 zł
● 5112 399 Jasnoniebieski	155 500 zł
● 5112 400 Cielisty	155 500 zł
● 5112 401 Biały	155 500 zł
● 5112 402 Różowy	155 500 zł

OKEIDO
Dłuższa i obszerniejsza
Prezerwatywa nieco dłuższa i obszerniejsza. Wzmocniona na wierzchołku. Przezroczysta. Ze środkiem poślizgowym.
013 **10 szt. cena: 47 500 zł**

BIG JOHN – POMPKA DO PENISA
Gdy stoi, powinien być jak największy. Nie bez powodu tę pompkę nazwano Johnem. Obwód 18 cm, długość 20 cm.
223 **cena: 159 400 zł**

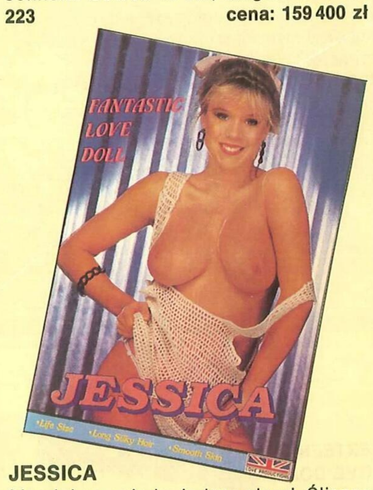

JESSICA
Ma piękne, młode, jędrne piersi. Śliczna jasnowłosa dziewczyna, która wyssie z ciebie wszystkie soki. Jessica ma trzy nęcące dziurki do zabawy.
550 **cena: 533 900 zł**

ELBOW GREASE
Magiczny słoik z magicznym kremem poślizgowym. Pomaga ci kochać się bez przeszkód... Bez zapachu. Nie stosować razem z prezerwatywą.
246 **cena: 100 200 zł**

ELBOW GREASE GEL
Galaretka nawilżająca, bez zapachu i smaku. Nie jest lepka. Znakomicie nadaje się nawet do prezerwatywy.
413 **cena: 82 000 zł**
(format kieszonkowy)
415 **cena:173 100 zł**

PL 3

Piszcie na hasło:
„Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Kod pocztowy . . . . . .
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.

Zamawiam . . . . . .
. . . . . .
(nazwa artykułu i nr kat.) . . . . . (podpis)

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.

Listy ze Stron

Kochani!

Podczas mojego ostatniego pobytu w Warszawie postanowiłam porozmawiać z moimi znajomymi na temat AIDS. Nie ukrywam, że z dużym zdziwieniem dowiedziałam się, że nasze pismo jest w zasadzie jedynym, które reklamuje systematycznie w każdym numerze „supermodną odzież sportową dla aktywnego mężczyzny", będącą jednocześnie zabezpieczeniem przed AIDS.

Pisać o seksie nie poruszając jednocześnie problemów tej choroby, to tak jakby wrzucić człowieka nie potrafiącego pływać do głębokiej wody oczekując, że sam się nauczy lub utonie. Za bardzo Was kocham, bym pozwoliła na to, by komukolwiek stała się krzywda, tym bardziej że akurat w tym wypadku niewiedza może oznaczać – śmierć.

Kochani! Co musicie wiedzieć o tej chorobie?

Otóż przede wszystkim to, że ci, którzy na nią chorują, są takimi samymi ludźmi jak my wszyscy!

AIDS nie przenosi się przez podanie ręki, kaszel, katar, korzystanie z tych samych naczyń i w wielu innych sytuacjach związanych z codziennym życiem.

Wirus HIV znajduje się przede wszystkim we krwi, spermie i wydzielinie pochwowej. Pamiętajcie więc idąc na randkę z nieznajomym partnerem:

– miejcie ze sobą zawsze kilka prezerwatyw, najlepiej tych, które są nawilżone środkiem zawierającym nonoxynol-9,

– nie wstydźcie się zapytać, czy ten KTOŚ ma zrobione badania, jeżeli podejrzewacie, że nie jesteście pierwszą i ostatnią znajomością, nie róbcie też idiotycznej miny, gdy ktoś Wam zada takie pytanie,

– wspólna zabawa we dwoje niekoniecznie musi oznaczać stosunek. Wysilcie wyobraźnię i wymyślcie zabawę np. w ginekologa, gdzie obydwoje skorzystacie z wrażeń, jakie daje dotykanie się rękoma ubranymi w gumowe rękawiczki lub wspólną masturbację,

– dziewczyny, ssanie kogucika ubranego w prezerwatywę o smaku banana może także dostarczać ekscytujących wrażeń!

Na koniec rzecz najważniejsza. Jeżeli macie jakiekolwiek wątpliwości, zróbcie sobie badania. Pamiętajcie, że ludzi w białych fartuchach obowiązuje zasada przestrzegania tajemnicy zawodowej!

Całuję Was gorąco.

Ylva

Droga Ylvo!

Na początku bardzo serdecznie Cię pozdrawiamy, my, czyli Ania i Tomek. Jesteśmy stałymi czytelnikami „Cats". Nie ukrywamy, że jest to nasze ulubione czasopismo. Zwracamy się do Ciebie z pewnym drobnym problemem. Od roku jesteśmy małżeństwem. Seks uprawiamy praktycznie codziennie. Nasz problem polega na tym, że chcielibyśmy spróbować wzajemnych kontaktów z jakąś inną parą lub parami. Prosimy Cię w związku z tym o pomoc w znalezieniu kogoś, kto ma podobne zainteresowania. Mamy po 26 lat. Moja żona jest lekarzem. Ja zajmuję się prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego. Mamy własny dom. Jeśli chodzi o nasze warunki, to mogą to być osoby z całej Polski i w różnym wieku.

Przesyłamy Ci moc całusów

Ania i Tomek ze Śląska

Kochani!

Wybaczcie, że zmieniłam Wasze imiona. Mam jednak nadzieję, że rozpoznajecie treść Waszego listu. Nie ukrywam i ja, że listów z podobną prośbą otrzymuję sporo. Nie myślałam o tym, żeby zajmować się pośredniczeniem w wymianie adresów. Tym razem jednak spełnię Waszą prośbę. Osoby, które zechcą odpowiedzieć na Waszą propozycję proszę o zaznaczenie na kopercie „Dla Ani i Tomka ze Śląska". Aniu i Tomku, odezwijcie się za jakiś czas. Jeżeli będę miała dla Was jakieś listy, obiecuję odesłać.

Na marginesie zabaw grupowych kilka moich uwag. Moda na spotkania w troje, czworo itd. stopniowo przechodzi. Imprezy, w trakcie których gospodarze przyjęcia serwują również „seksualnego przekładańca" niestety zbyt często kończyły się, nazwijmy to „o-

gólną niestrawnością", wymagającą nie tyle pomocy gastrologa co wenerologa. AIDS ostatecznie przyczynił się do niemal całkowitego zaniechania zabaw z nieznajomymi partnerami, co bynajmniej nie oznacza, że zwolennicy seksu grupowego całkowicie zrezygnowali z seksualnych eksperymentów. Igraszki grupowe trwają nadal, tyle tylko, że ich uczestnicy zmienili nieco zasady gry np. w pokera rozbieranego. Kulminacyjny punkt zabawy sprowadza się najczęściej do pokochania się ze swoim partnerem w towarzystwie innych „trwałych układów" lub do wspólnej masturbacji. Może to i trochę mniej ekscytujące, jednak bezpieczniejsze i dla ciała, i dla ducha.

Wiele par, które zbyt pochopnie podjęły decyzję o grupowych zabawach, niestety, nie wytrzymało zderzenia pragnień uczestniczenia w seksualnym kwartecie z realnym doświadczeniem. Zazdrość, brak umiejętności przestrzegania reguł gry w wielu przypadkach stała się powodem do wzajemnych wyrzutów i oszczerstw. To pierwsza propozycja do przemyślenia dla ewentualnych uczestników zabawy. Druga, którą chcąc nie chcąc też trzeba brać pod uwagę, to „przyzwyczajenie". Seks grupowy istotnie winduje poziom naszych przeżyć, a w krańcowych przypadkach kończy się wspólną ekstazą seksualną. To między innymi z tego powodu w wielu kulturach orgie często łączone były z mistycyzmem. A że każdy z nas mając do wyboru mniejszą i większą przyjemność skłonny jest wybierać tę drugą, w konsekwencji zdarzyć się może, że nawet dość szeroki tapczan, który do tej pory okazywał się na tyle wąski, że nie można było na nim spać inaczej jak jedno na drugim, po pewnym czasie może stać się tak obszerny, że z powodzeniem zmieści dwoje kochanków zasypiających na jego brzegach.

Pozdrawiam, Ylva!

Piszcie do mnie na adres:
SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhagen K
Dania

Intymne Strony

Miła Ylvo!

Jestem bardzo młodą zwolenniczką czytania Pani rubryki w CATS. Odkryłam źródło swojej przyjemności, gdy miałam 13 lat. Onanizowałam się co dwa dni w łóżku przed zaśnięciem. Miałam wtedy silne orgazmy. Od trzech miesięcy chodzę z chłopakiem. Bardzo się kochamy. Przed tygodniem spaliśmy ze sobą. Był bardzo ostrożny. Chociaż jego członek jest długi i gruby, nie bolało mnie. Ponieważ lubię wiedzieć, co się dzieje z moim ciałem, dwa dni później zbadałam swoją pochwę. Była inna niż przed stosunkiem. Wymacałam taką szorstką chrząstkę, czy coś w tym rodzaju. Zajrzałam do książki i znalazłam rysunek macicy. Czy to jest właśnie to, co wyczuwam pod palcem? Czy się mylę? Jeśli nie, to czemu nie było tam tego przed stosunkiem. Nawiązując do onanizowania się w tak młodym wieku, chciałabym Cię zapytać czy to moje zachowanie nie wywarło żadnych skutków ubocznych, np. zniekształcenie pochwy? Błagam Cię, przyślij mi odpowiedź na te pytania!

Joanna z Gdańska

Kochana Joasiu!

Z pozoru tylko wargi zamykające Twój otwór gębowy podobne są do warg okalających całkiem inny otwór. Generalnie różnią się nie tylko miejscem lokalizacji, ale również tym, że zwykle w pierwszym otworze wyrzynają się z czasem zęby, na drugim natomiast zęby się czasem wyżywają.

A bardziej poważnie... prawdopodobnie chodzi tu o szyjkę macicy. Pamiętaj jednak, że wszelkiego rodzaju wątpliwości tego typu może rozstrzygać jedynie lekarz ginekolog. Nie zapomnij przy okazji porozmawiać z nim o środkach antykoncepcyjnych! Wierzę w Twoją dojrzałość!

Pozdrawiam, Ylva

Droga Ylvo!

Mniej więcej 9 lat temu, pod namową, zawarłem związek małżeński. Przed małżeństwem wszystko było pięknie. Po ślubie zaczęły się trudności, ingerencja teściów w nasze sprawy. Później zaczęły wychodzić coraz brudniejsze sprawy. Pewnego dnia wracając z pracy wszedłem niespodziewanie do pokoju. W łóżku moja żona odbywała stosunek z własnym ojcem! Od tego momentu moje życie straciło sens. Rozwiodłem się. Ciekawi mnie jak Wasze państwo odnosi się do tych spraw. Czy dużo jest czynów kazirodczych w Danii? Proszę Cię, odpisz!

Zrozpaczony Tomek
ze Szczecina

Tomku!

Podzielam Twój smutek i rozgoryczenie. Polska, o czym przekonują mnie Wasze listy, nie jest krajem odosobnionym jeżeli chodzi o to, co fachowcy określają mianem „dewiacji seksualnych". Stosunki kazirodcze w dziejach ludzkości zawsze były traktowane jako jedne z najcięższych przestępstw budzących odrazę. W różnych religiach było ono zakazywane pod groźbą zemsty bogów za jego popełnienie. Mimo jednak tak rygorystycznego traktowania związków kazirodczych w większości kultur, zdarzały się również kraje, gdzie stosunki pomiędzy bliskimi krewnymi uznawane były za „normę". Tak było np. w starożytnym Egipcie, Japonii, Persji Sasanidów i wśród plemienia Inków. Związki kazirodcze miały tu na celu utrzymanie ciągłości władzy w ramach tej samej dynastii i tym sposobem uświęcone w imię wyznawanych idei.

Kazirodztwo wcale nie należy obecnie do rzadkości. Tę smutną prawdę potwierdziły badania Kinseya. Blisko 4% kobiet zapytanych o stosunki z krewnymi przyznało się do ich prowadzenia. Pomijając jednak sprawę liczb i skutków nie tylko psychicznych, ale także związanych z zaburzeniami genetycznymi, jakie stwierdza się zwykle u dzieci zrodzonych w wyniku takiego współżycia, uważam, że seks także musi mieć pewne granice, których przekroczyć nie wolno.

Skoro pytasz mnie, jak ten problem wygląda w Skandynawii, odpowiem ci wprost. Nie znam obecnych statystyk dotyczących właśnie tego zagadnienia. Ciekawostką jest, że w styczniu 1967 r. pewien przedstawiciel liberałów w parlamencie szwedzkim oświadczył, że będzie dążył do zmian obowiązujących praw, tak aby umożliwić małżeństwo między siostrą a bratem. Nieco wcześniej natomiast sąd szwedzki wydał orzeczenie zezwalające na uprawomocnienie związku pomiędzy 31-letnim mężczyzną i jego młodszą przyrodnią siostrą (oboje mieli tego samego ojca). Opinia publiczna i prawo może się zmieniać. Genetycy zapewne nie zmienią jednak zdania co do ryzyka chorób u dzieci poczętych ze związków kazirodczych. Generalnie przestrzegam przed takimi zachowaniami.

Pomijając kwestie prawne i moralne takich związków, skutki psychiczne zabaw pomiędzy siostrą i bratem, dziećmi i rodzicami są na tyle poważne, że grozić mogą zarówno całkowitą niezdolnością do nawiązywania satysfakcjonujących więzi seksualnych z „obcym" partnerem, jak również być przyczyną wielu zaburzeń życia emocjonalnego.

Ylva

CO MIESIĄC
PRZESZŁO MILION
PRAWDZIWYCH MĘŻCZYZN
CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ

Cats

NAJKRÓTSZĄ
DROGĄ DO SUKCESU

DZIAŁ REKLAMY: (22) 24-14-81, 24-14-85

Cats
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński.
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: PRINT-
Warszawa Przygotowanie do
druku: Well-Tech.
Hong Kong. Druk: Strohal
Druck, Wiedeń.

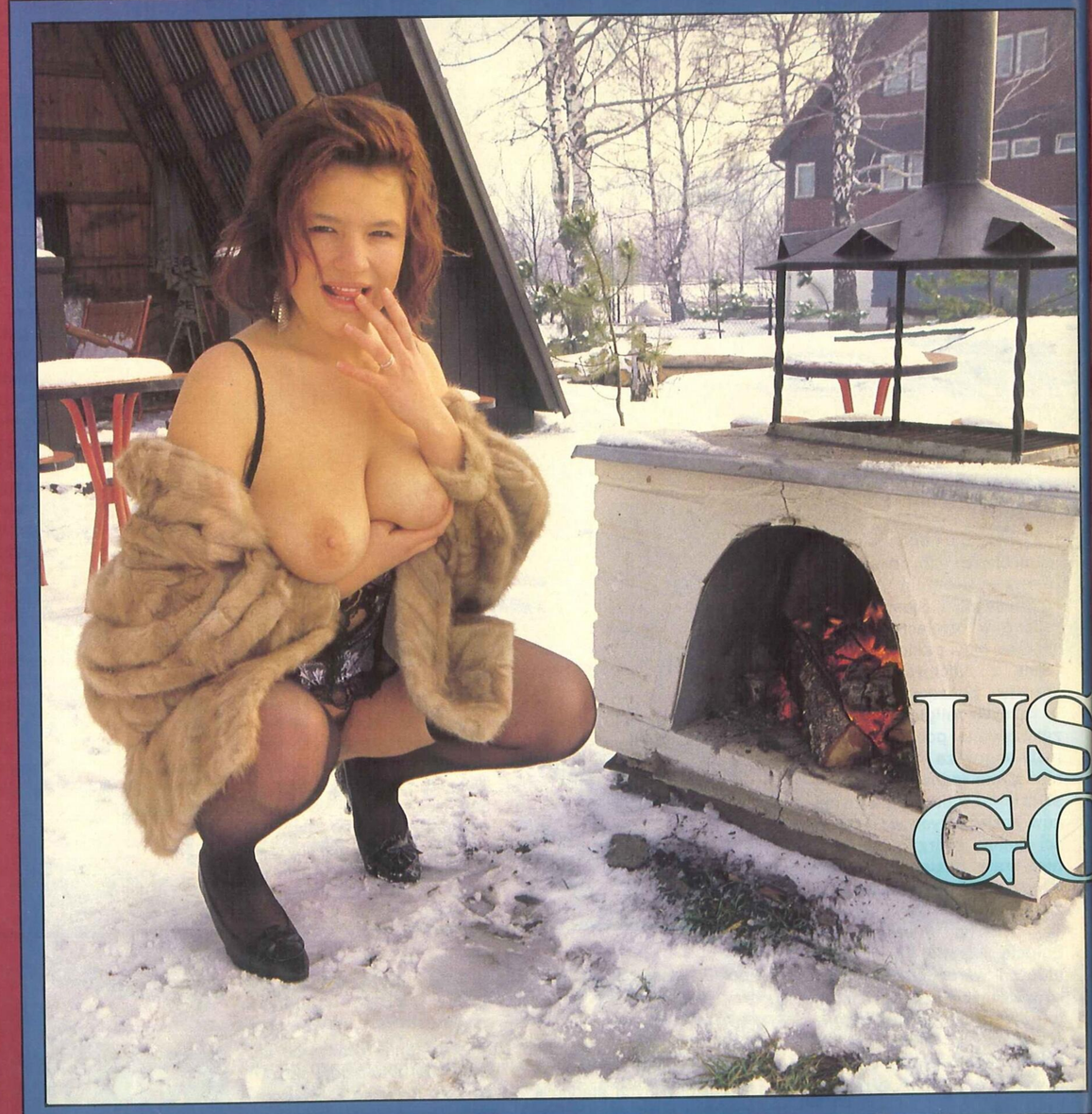

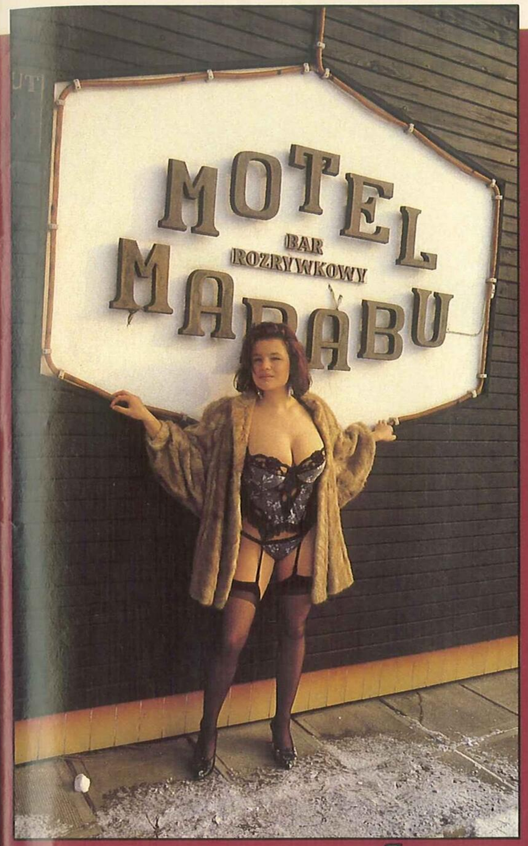

USTROŃ – RAJ GORĄCEJ MONIKI

Mroźna zima nie przeszkadzała Monice zaprezentować się na śniegu. Nawet zimne, górskie powietrze nie ostudziło temperamentu dziewczyny z klubu ,,Cats'', co widać na naszych zdjęciach. Zimny szampan też nie pomógł – Monika musiała więc opowiedzieć komuś przez telefon o swoich przeżyciach. W klubie ,,Marabu'' można spotkać Monikę zabawiającą się w disc-jockey'a. Zresztą wszystkie dziewczyny czują się świetnie w tym klubie.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

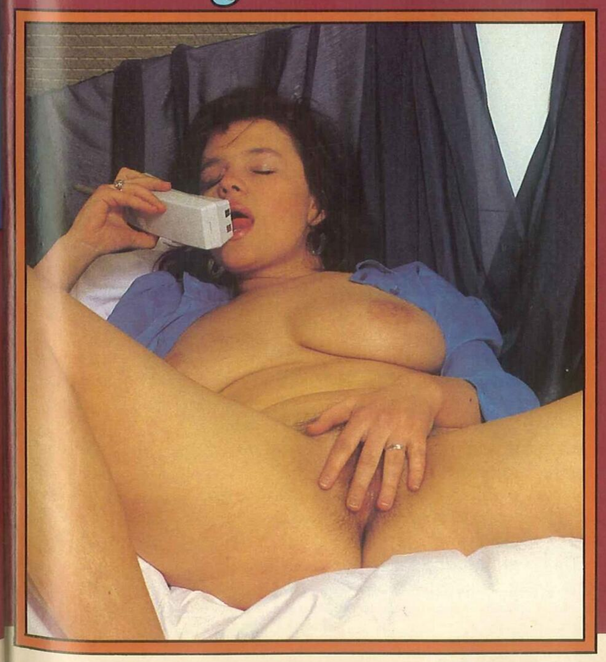

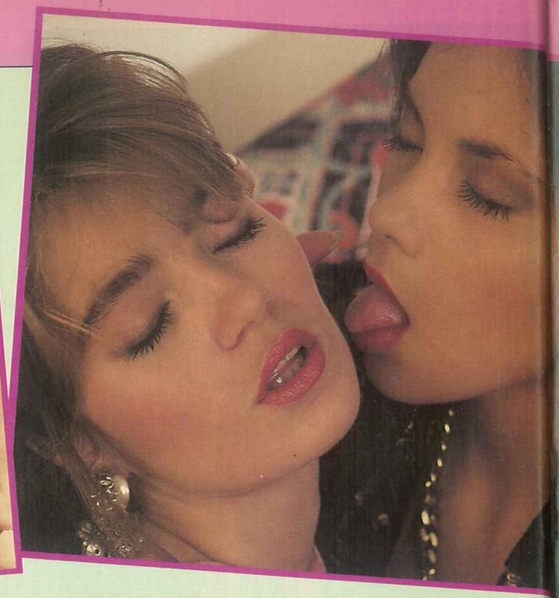

ROZPUSTNA WEGETARIANKA

Weronika, którą zaprosiłam tego roku na Sylwestra, nie kryła swego zaskoczenia. Przede wszystkim tym, że nie zapowiadało się, by ktoś jeszcze przyszedł – stół zastawiony był na dwie osoby: dwa talerzyki, dwa kieliszki do szampana...

– Żaden z zaprzyjaźnionych facetów nie miał akurat czasu – wyjaśniłam, nie do końca zgodnie z prawdą. Miałam po prostu ochotę spędzić tę noc tylko z nią i dobrze wiedziałam, że przyjdzie sama. Coś biedna Weronika, czarnowłosa, wiecznie smutna ślicznotka – nie miała szczęścia do mężczyzn.

Bardziej jednak zaskoczyło ją to, co zobaczyła na stole.

– Ach, słyszałam – powiedziała, z właściwą swej niedojrzałości bezpośredniością – wszyscy mówią, że jesteś jaroszką i bardzo ci współczują. Tak odmawiać sobie przyjemności, jeść kiełki i otręby... brr – Skrzywiła się, chociaż na stole było akurat wszystko inne, tylko nie to, co powiedziała.

– Po pierwsze – wyjaśniłam cierpliwie, kładąc dłonie na jej wydekoltowane ramiona (poczułam, że ma twardą, grubą skórę, nawet w tym szczególnym miejscu, pokrytą gęstym, chociaż niezauważalnym dla oczu meszkiem – i poczułam od razu, że ciepło rozlewa mi się na biodrach) – po pierwsze jestem wegetarianką, nie jaroszką, kiedyś wytłumaczę ci, na czym polega różnica. A po drugie, zapewniam cię, że niczym innym nie różnię się od normalnej kobiety.

Miała się o tym przekonać jeszcze tego wieczoru, chociaż i w tym względzie pozwoliłam sobie na małe kłamstewko. Ostatecznie jestem na swój sposób wyjątkowa i wiem o tym doskonale. Nie chwalę się tym jednak nigdy, wolę, by zostało to dostrzeżone i docenione bez mojej podpowiedzi.

Pogłaskałam Weronikę po mechowatych ramionach, dyskretnie wsunęłam palce pod materiał, zataczając większe pieszczotliwe kręgi, niż mogła się tego spodziewać.

– A co do odmawiania sobie przyjemności – powiedziałam cicho – czy do nudnego życia wegetarian, to mam nadzieję, że miło cię rozczaruję.

Weronika zaczerwieniła się na twarzy, czerwień pojawiła się też od razu na ramionach i odsłoniętej części piersi.

– Nie, Sylwia – szepnęła przestraszona – ja... tak nie umiem... – Pogłaskałam ją po policzku i szyi. Czułam bijące od niej ciepło. Widziałam, że z trudem opanowuje przyśpieszony oddech. – Wstydzę się – wyznała cicho. I oczy jej się zaszkliły.

– Dlatego właśnie cię zaprosiłam i dlatego jesteśmy same.

– A co będziemy robić?

– Spędzimy miło ten czas, zapewniam cię. Przygotowałam same przysmaki... Mamy szampana i czerwone wino, i mam prawie wszystkie nagrania Rogera Watersa, trochę Oldfielda i Kitaro, będziemy więc tańczyć do samego rana. Weronika uśmiechnęła się w końcu, zarzuciła mi ramiona

na szyję, a w tańcu, chyba gdzieś tak w połowie utworu „Echa" przytuliła się do mnie.

Kiedy przycisnęłam ją lekko w pasie, czułam jej gorący brzuch, poruszający się z każdym oddechem. Być może już teraz czekała na moje pieszczoty, lecz ja miałam inny plan. Nie mogłam jej ośmielić poprzez niestrudzone przełamywanie oporów. Tak robią mężczyźni, ale też nie mają innego wyjścia. Ja miałam przecież siebie i siebie właśnie zamierzałam w tę noc podarować Weronice.

Zanim się biedna zorientowała, że zaczynam pieścić swoje ciało, a nie jej, moje piersi już były uwolnione z czarnego stanika. Weronika jak zahipnotyzowana cofnęła się dwa kroki i opadła na fotel, podczas gdy ja tańczyłam dalej, tym razem całą ekspresję gromadząc w palcach, które igrały z napęczniałymi sutkami.

– Sylwia, jaka ty jesteś piękna – powiedziała moja młoda przyjaciółka, a może tylko tak mi się zdawało?

Przesuwałam dłońmi po brzuchu, powoli zsuwając z siebie sylwestrową kreację i odsłaniając brzuch. Weronika nie wiedziała co zrobić z rękami, w końcu zrobiła jedyną możliwą rzecz – sięgnęła po kieliszek z szampanem i wypiła go

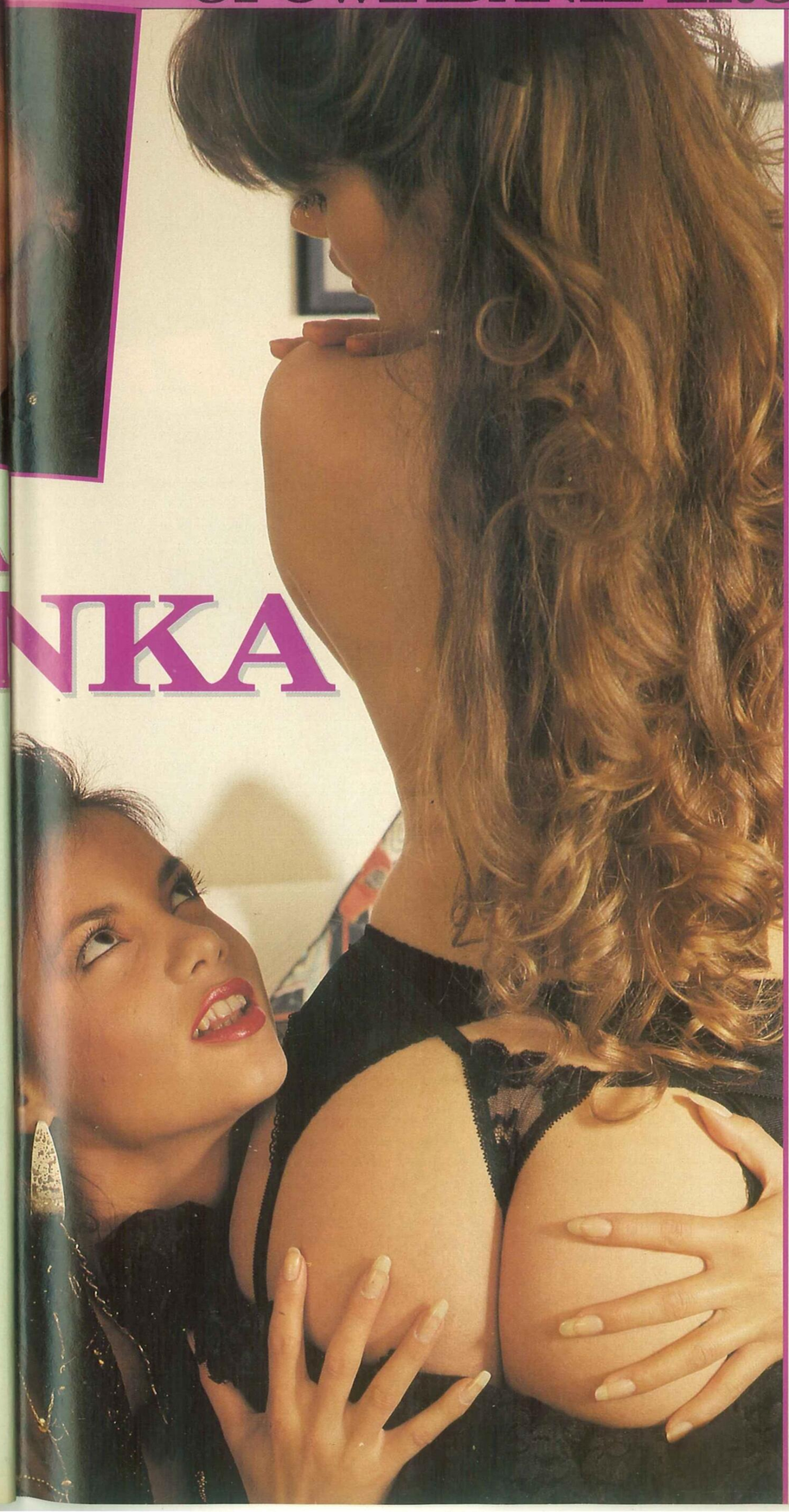

duszkiem, jak oranżadę. Ja tymczasem stałam już przed nią w rozkroku, miałam na sobie tylko majtki, tak ciasno opinające mnie, że nie mogła nie widzieć tego obrzmiałego miejsca pomiędzy nogami, z wilgotną kreseczką pośrodku.

Podałam jej sałatkę z majonezem, łyżeczką prosto do ust. Przechyliłam się nalewając kolejną porcję szampana. Potem włożyłam jej do ust porcję sałatki owocowej, potem podałam trójkącik razowego chleba z pastą sojowo-orzechową.

Weronika wpatrywała się we mnie szeroko otwartymi oczami, popijała wszystko szampanem i oddychała tak energicznie, że czułam ciepłe uderzenia jej oddechu tuż pod pępkiem. Kilka razy już miałam ochotę podsunąć się prosto do jej twarzy, ale w ostatniej chwili się opanowałam. Podsuwałam za to prosto do ust Weroniki coraz to inną potrawę ze stołu – kawałeczki panierowanych grzybów, jarzyny w pikantnym sosie sojowym, zapiekane w cieście kawałeczki owoców... Weronika potulnie otwierała szeroko usta, starannie oblizywała wargi, aż wreszcie nie poradziła sobie i kropla sosu spłynęła jej z kącika ust. Nim zdążyła zareagować, pochyliłam się i zlizałam ją czubkiem języka. Zaraz potem, już całą jego szerokością przejechałam po lekko rozchylonych wargach tak, by dotrzeć aż do zębów.

Wyprostowałam się, by dać dziewczynie odetchnąć, a ona wtedy szybko przytuliła swój policzek do tańczących przed jej oczami majtek. Przez moment poczułam jej dłonie na pośladkach. Teraz już nie było sensu odwlekać zabawy. Odsunęłam się, by zdjąć majtki i znów szybko stanęłam w rozkroku. Fotel okazał się zbyt szeroki, więc tylko jedną nogą stałam na podłodze, druga znalazła sobie miejsce na szerokim oparciu dla rąk.

Weronika jęknęła na widok mojej pięknie wygolonej cipki. A może tak zachwyciły ją obfite falbanki, falujące łagodnie pomiędzy nogami. Zawsze byłam z nich dumna. Kiedy były schowane w gęstwinie włosów, zawsze sprawiały moim kochankom niespodziankę, gdy natykali się na nie swoimi ustami lub gdy otwierały się pod dotykiem ich nieświado-

mych niespodzianki palców. A kiedy (tak jak teraz) obnażałam je i zwisały sklejone pomiędzy udami – musiały wzbudzić zachwyt.

Dzięki obecności Weroniki były większe niż zazwyczaj i nieomal same się otwierały. Spomiędzy nich, z szerokiej, lśniącej szczeliny, sączyły się soki mojego podniecenia. Gdyby teraz ona przytknęła palec, od razu spłynęłoby na niego kilka kropel, a ja bez wahania rzuciłabym się na nią. Jednak Weronika, chociaż była całkiem gotowa, trzymała się jeszcze resztką sił. Nie pozostało mi więc nic innego, jak uwieść ją ostatecznie i nieodwołalnie.

Podsunęłam jej do ust kolejną porcję jarzyn w sosie sojowym, ale zanim zdążyła podsunąć się do łyżeczki, cofnęłam rękę. Jej usta podążyły za odsuwającą się potrawą i nim ją dopadły, już zdążyłam wyłożyć wszystko na gładko wygolony wzgórek łonowy. Weronika w pierwszej chwili chyba się nawet nie spostrzegła, że przejechała językiem po mojej skórze. Zawsze jestem wygolona tak starannie, że w ogóle nie czuć chropowatości ściętych włosków. Wysunęłam biodra jeszcze bardziej do przodu, poczułam na sobie miękkie wargi Weroniki i jej język, próbujący zgarnąć spływający sos. Nim mu się to udało, dodałam porcję sosu majonezowo-cytrynowego, w którym na półmisku pływały połówki jaj na twardo.

Teraz pomieszane sosy spłynęły gęstą falą prosto w rozchylające się wargi pomiędzy moimi nogami. Język Weroniki już wiedział dobrze co robi. Najpierw szybko oczyścił zalaną sosem łechtaczkę... – zaczęłam drżeć i poczułam się zmęczona pozycją, w jakiej trwałam od dłuższej chwili – potem poczułam, że lizanie przesuwa się pomiędzy płatki moich fartuszków. Tam dopiero nazbierało się dużo obu sosów, nie licząc tego najsmaczniejszego, który czekał na język Weroniki od samego początku.

– Nie powiesz mi chyba – z trudem łapałam oddech – że wegetarianizm jest nudny i niesmaczny.

Weronika podniosła głowę, twarz miała umorusaną, ale uśmiechniętą. Białe zęby lśniły pomiędzy smugami z sosów

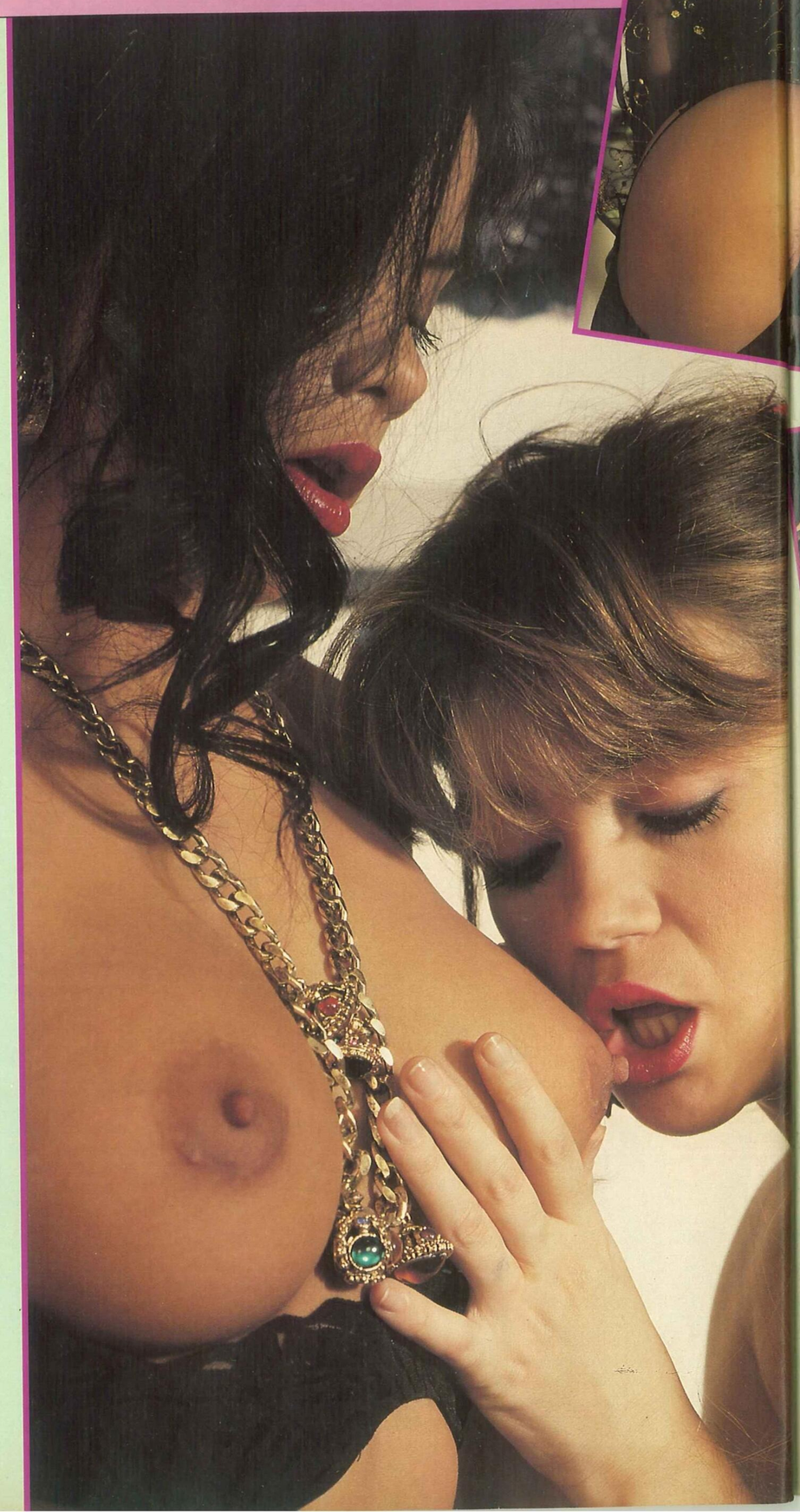

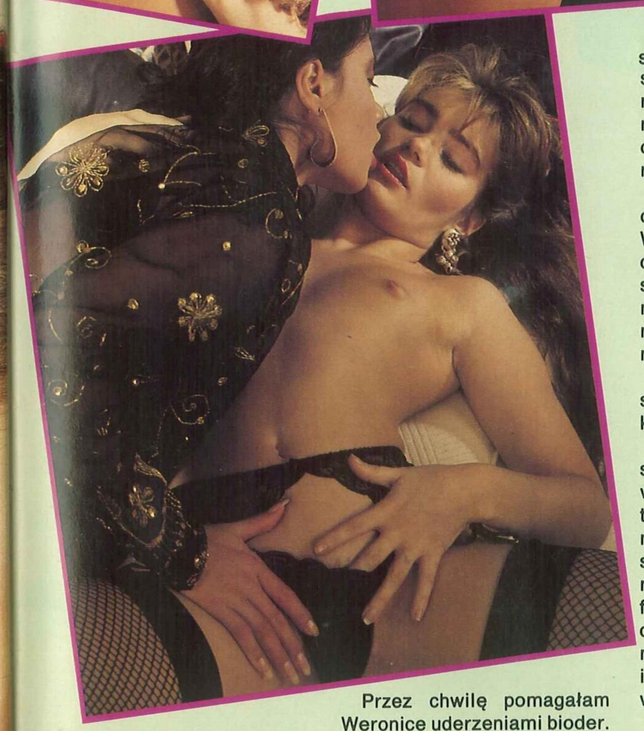

i szminki. Wyglądała prześlicznie. Trochę bezradnie i jednocześnie zawadiacko. Jak wisus, który dorwał się do zakazanego krzewu z owocami.

Ze wzruszenia nie mogłam się opanować. Chwyciłam swoje lepkie fartuszki i gdyby nie to, że wyślizgiwały mi się z palców, rozwarłabym je jeszcze szerzej – a tak mogłam tylko objąć jej usta. Przywarłam więc z całej siły. Poczułam, jak jej język wchodzi głęboko, tam gdzie żaden z wegetariańskich sosów nie dotarł. Wchodzi głęboko i wysuwa się powoli.

Poczułam całe swoje wnętrze, nie zaspokojone, potrzebujące jeszcze silniejszego pchnięcia.

Przez chwilę pomagałam Weronice uderzeniami bioder. Nie miałam już siły, by wytrwać w pozycji, w jakiej zaczęłam ją uwodzić. Teraz leżałam z głową na podłodze, z nogami założonymi na jej ramionach. Jej delikatne ręce obejmowały mnie w pasie, nie pozwalając, bym zsunęła się niżej. Oddychała głośno, prawie jęczała, i bezustannie zlizywała moje wnętrze. Czułam jej język w sobie. Był jak bajkowy wąż, wślizgiwał się nieomal do środka mojego brzucha. Czułam jego liźnięcie od wewnętrznej strony pępka, czułam, że od środka dociera do kręgosłupa. I otwierałam się z każdą chwilą coraz bardziej. Potrzebowałam, by ten wąż zamienił się w prawdziwego potwora.

Przyciągnęłam Weronikę do siebie. Niechętnie pozwoliła się wyrwać spomiędzy moich nóg. Była jak zahipnotyzowana, ślina ściekała jej po brodzie, nawet oczy miała wilgotne.

W pierwszej chwili nie wiedziała, czego od niej chcę. Wzięłam jej rękę i położyłam całą dłonią na talerzyku z sosem koperkowym. Potem, zanim się spostrzegła, już wcisnęłam jej do tej dłoni potężnego ogórka.

– Nie – powiedziała przestraszona. – On jest taki wielki...

Nie przekonywałam jej, że się myli. Położyłam się na dywanie, zadzierając nogi tak, że trzymałam się za kostki. Weronika nieśmiało położyła wysmarowany ogórek na moich nabrzmiałych, umorusanych fałdach. Poruszyłam się zachęcająco, poczułam kilka zimnych liźnięć na łechtaczce... i wreszcie przestałam panować nad sobą.

Opuściłam jedną nogę, by mieć mocne oparcie, i sama nadziałam się na koniuszek ogórka, który w rzeczywistości wcale nie był taki duży, natomiast pękaty – owszem. Na szerokość nie mógł się z nim równać żaden z prawdziwych instrumentów. Na tym przecież polegał jego urok. Nie tylko na tym, że był rozkosznym instrumentem wegetariańskim.

Weronika pisnęła, widząc to wszystko. A ja chwyciłam jej nadgarstek i popchnęłam dłoń, trzymającą zimne, śliskie warzywo. Poczułam, jak wypełniam się aż po same usta, wiedziałam, że wypływa mi z kącików warg ślina i też jęknęłam, z rozkoszy.

Ogórek na moment wbił się tak, że poczułam ból. Straciłam odech, zastygłam, chciałam zatrzymać ten czas na tak długo, jak tylko się da. Nie umiałam jednak opanować drżenia, nie mogłam nie wypuścić z siebie powietrza... krzyknęłam cicho. Naprężony brzuch zwiotczał, napięte uda i pośladki straciły swoje napięcie... Ogórek wślizgnął się we mnie, pozwalając, by zamknął się za nim otwór. Fałbanki warg sromowych otuliły wszystko i zamaskowały zwycięskie warzywo. Czułam je w sobie przyjemnym ciężarem. Gdy przez moje ciało przebiegł skurcz, ogórek w środku jak gdyby się poruszył, jakby dawał mi znać, że naszym igraszkom daleko jeszcze do końca.

Na szczęście Weronika mnie nie opuściła. Znów poczułam jej szeroki, miękki język. Kilka wzruszających liźnięć w sam czubek łechtaczki przywróciło mnie do rzeczywistości. Podczas gdy moja śliczna, młoda przyjaciółka wtulała twarz pomiędzy uda i zaczęła próbować dostać się manipulacją palców i języka do tego, co schowało się we mnie – podwinęłam jej długą suknię i wydobyłam z koronkowych majtek półkule pośladków. Pomiędzy nimi kłębiły się gęste czarne włosy, długie, zmierzwione, mokre od podniecenia, dzikie, szalone. Jej owłosienie rozrastało się aż na uda, wchodziło głęboko między piękne półkule, napięte, a jednocześnie miękkie. Przytuliłam do nich twarz. Pokryte były delikatnym mchem, jak ramiona. Wiedziałam, że Weronika jest uśpionym, dzikim zwierzęciem. Wtuliłam twarz w ciemną szczelinę, przedarłam się przez wilgotne krzewy, już nieco chłodne mokre trzciny – dopadłam ustami gorącego źródła. Pulsowało oczekiwaniem. Biło stamtąd ciepło, jak z prawdziwego gejzeru. Mój ogórek zaczął wydobywać się ze mnie powoli... I Weronika straciła resztkę zahamowań.

To co działo się potem, to już zupełnie inna historia. W każdym razie ani ja, ani ona nie słyszałyśmy, kiedy tysiące petard i wybuchających rakiet obwieściły początek nowego roku. Po prostu do rana zamknięte byłyśmy w świecie własnych, kolorowych fajerwerków.

Sylwia BASIL

Kara

Foto: PHOTORAMA INTERNATIONAL

Kara

PLAYSTAR

Co miesiąc...

Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów – pełny SEKSU, pięknych kobiet, dramatów, sportu i skandali...